ROK V. Nr 143 (1153)

SŁOWO

Wilno, Wtorek 22 czerwca 1926 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefony: redakcji 243, administracji 228, drukarni 26

ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172
BRASŁAW — ul. 3-go Maja 64
DUKSZTY — ul Gen. Berbeckiego 10
DUNIŁOWICZE — ul. Wileńska 1
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 80
GRODNO — Plac Batorego 8
KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemian
LIDA — ul. Majora Mackiewicza 63
NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa 1
NOWOGRÓDEK — ul. Mickiewicza 20
NOWO ŚWIĘCIANY — ul. Wileńska 28
POSTAWY — ul. Rynek 19
STOŁPCE — ul. Piłsudskiego
ST. ŚWIĘCIANY — ul. Rynek 9 8
ŚWIR — ul. 3-go Maja 5
WARSZAWA — Nowy Świat 46—14
WILEJKA POWIATOWA—ul. Mickiewicza 24

PRENUMERATA miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80259

W sprzedaży detalicznej cena pojedyńczego n-ru 15 groszy, Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

CENA OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej 30 gr za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. W n-ch świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej.

Paryż, 17-go czerwca.

Początek dał minister skarbu p. Péret. We Francji nikt nie patrzy jak w słońce—w dolara. We Francji regulatorem wszystkich cen i, co za tem idzie, humoru obywateli jest — funt angielski. Owóż p. Péret podał się do dymisji akurat w chwili kiedy funt angielski podniósł się w stosunku do franka tak wysoko jak nigdy. Wówczas p. Péret oświadczył, iż nic już niema do robienia na swoim fotelu ministerjalnym, wstał pośpiesznie—i poszedł sobie. Właśnie opublikowano tekst deklaracji złożonej przez p. ministra skarbu w ręce p. prezydenta Republiki wespół z prośbą o dymisję. Wynika z niej, że p. Raoul Péret uznał, iż nie jest w stanie sprostać obowiązkom nań włożonym, wobec podniesienia się kursu dewiz zagranicznych. W dodatku: p. Raoul Péret uważa, iż rzeczą jest nieodzowną wykonanie wysiłku parlamentarnego zbiorowego który by stawił czoło wspólnemu wrogowi — *un effort de concorde*. Innemi słowy: p. Péret pchnął cały gabinet p. Brianda do natychmiastowego złożenia portfelów a jednocześnie... przestał być ministrem w momencie kiedy odpowiedzialność za finanse ojczyzny zaczęła być nazbyt—niebezpieczną.

Namowy i perswazje nic nie pomogły. P. Péret postawił na swojem. Wówczas, rzecz prosta, i całemu gabinetowi wypadło — przestać istnieć.

Chwila dla kryzysu gabinetowego jest jaknajfatalniejsza. W Waszyngtonie czekają z wielką niecierpliwością na *ratyfikowanie* układu co do spłaty długów francuskich zawartego między pełnomocnikiem Francji p. Berengerem a amerykańskim ministrem skarbu p. Mellon'em. Tymczasem gabinet Brianda upada. Niema we Francji rządu. Stany Zjednoczone zgadzają się dać Francji prolongatę terminu kiedy ma być układ ratyfikowany. Pigułka była gorzka. Trzeba jednak było tę wspaniałomyślność... wytrzymać, nawet z wdzięcznym uśmiechem na ustach.

Zwłoka, doprawdy, nic nie kosztuje Stany Zjednoczone. Właśnie teraz do skarbu Stanów Zjednoczonych wpłynęły z zagranicy wprost oszałamiające sumy. Wpłynęło ogółem przeszło sto miljonów dolarów. To zaliczki *à conto* długów pownosiły prawie jednocześnie: Anglja (67 miljonów) Włochy (5 miljonów) dalej Czechosłowacja, Finlandja, Estonja, Węgry, Polska, Litwa, Rumunja, Łotwa. Kto nie jest dłużnym Ameryce! Trzeba też wziąć pod uwagę, że właśnie teraz wpłynęło do kas państwowych 500 miljonów dolarów opłat wewnętrznych t. zw. *income tax*. Tedy nowy potop złota zalał Stany Zjednoczone Ameryki Północnej. Poprostu: rząd Waszyngtoński... nie wie, co robić z pieniędzmi. P. Mellon zarządził wycofanie z obiegu banknotów na 333 miljony dolarów i bardzo poważne informacje donoszą o zamiarze znacznego *zmniejszenia* podatków w Stanach Zjednoczonych.

Szczęśliwy kraj... złotem płynący!

A we Francji tymczasem zaczynają burzyć się — urzędnicy. A na mrówczej, ciągłej pracy urzędników spoczywa przecie jak na mocnym fundamencie, gmach państwa. To jest rzeczywisty rząd. Rządzi faktycznie biurokracja. I klasa urzędnicza we Francji ledwie już dziś wyżyć może ze swoich poborów. Coraz mniej młodzieży zabiega o urzędnicze posady. Nie opłaca się. Dużo roboty, dużo odpowiedzialności a zysku bardzo mało. Rząd urzędnikom przyrzeka podwyższenie pensyj, przyrzeka... lecz na obiecankach kończy się wszystko — od jakże dawna!

Piszczą strasznie ludzie żyjący z renty: o właścicielach akcyj — lepiej nie wspominać. Drobni kapitaliści w rozpaczy. Ich „stan posiadania" topnieje w oczach... Z czegoż będą lada dzień żyć?

Słychać, że p. Briandowi nie uda się utworzyć raz jeszcze, po raz dziesiąty gabinetu. Podobno ma po nim ująć w ręce ster rządów ponownie Herriot. Podobno ma wrócić do polityki jaknajbardziej czynnej p. Poincaré. A tu p. Charles Maurras dziś akurat pisze w „Action Française": „P. Herriot jest tylko idjotą, *un imbecile*, nawet niebezpiecznym głupcem, lecz każdy to wie — i ma się na baczności. Podczas gdy p. Poincaré szczycił się opinją człowieka energicznego, kulturalnego, wysoce przezornego lecz ta opinja już całkiem dziś wygasła"... Przyznać trzeba, że znakomity publicysta nie wita zbyt wyszukanemi komplimentami kandydatów na szefów rządu...

Błędne koło przesilenia we Francji.

Rozbicie zabiegów p. Herriota. — Briand ponownie tworzy rząd.

PARYŻ, 20 go czerwca. Dziś rano o godz. 7·30 p. Herriot przyjęty został przez p. Prezydenta Republiki, który mu oświadczył, że nie widzi możności spełnienia powierzonej mu misji i mandat swój składa. O godz. 9 rano p. Prezydent Doumergue rozpoczął rozmowy w sprawie tworzenia Rządu z przewodniczącym Senatu i Izby Deputowanych, oraz Jeneralnym Dyrektorem Banku Francuskiego p. Robineau. O godz. 10 ej przyjął p. Brianda, a krótko przed godz. 12 tą ukazało się urzędowe oświadczenie oznajmiające, że p. Prezydent Republiki powierzył p. Briandowi zadanie utworenia gabinetu, które ten przyjął.

P. Briand wczoraj popołudniu i wieczorem odbył rozmowy z osobistościami politycznemi. Rozmowy te miały już tylko charakter ostateczny, gdyż sprawa już poprzednio została załatwiona, ponieważ w czasie zabiegów p. Herriota p. Briand omawiał dalej sposoby sanacji finansowej, wiedząc, iż jemu przypadnie zadanie utworzenia gabinetu. Uchodzi tu za pewne, że Briand najdalej do południa jutrzejszego dnia będzie miał gotowy swój gabinet i listę przedłoży p. Prezydentowi do zatwierdzenia. Również pewną jest rzeczą, że gabinet ten opierać się będzie o centrum i prawicę aż do grupy p. Marin'a włącznie a Ministrem Skarbu będzie p. Poincare, gdyż p. Briand życzy sobie tego bardzo i p. Poincare zasadniczo mu tego nie odmówił. Były tylko trudności, kiedy chodziło o współpracę p. Poincarego w jednym rządzie z p. Herriotem, który odmówił tej współpracy.

Prawica i centrum, o które oprze się gabinet p. Brianda tworzą razem bezwzględnie większość przeciw socjalistom i radykalnym socjalistom. Należy się zaś i z tem liczyć, że radykalni socjaliści nie zawsze pójdą razem z socjalistami.

Briand ma nadzieję

PARYŻ. 21 VI. Pat. Poincare zakomunikował dziennikarzom, że ponowną konferencję z Briandem odbędzie o godz. 21 m. 30, przyczem dodał że w dalszym ciągu jest do dyspozycji premjera Brianda. Briand o godz. 18 m. 30 przybył do pałacu Elizejskiego i poinformował prezydenta republiki o przebiegu swych dzisiejszych konferencyj. Opuszczając pałac Elizejski, Briand powiedział dziennikarzom, że wieczorem będzie konferował z Poincare i że ma nadzieję, powierzoną mu misję utworzenia gabinetu pomyślnie zakończyć, albo dzisiaj późnym wieczorem, albo jutro rano.

Poincare kandydatem do teki skarbu.

PARYŻ. 21 VI. Pat. Briand oświadczył przedstawicielom pracy iż rano odbył przeszło godzinną konferencję z Poincare, z którym zobaczy się ponownie w ciągu popołudnia, Sytuacja finansowa jest w danej chwili dominującą—oświadczył Briand—i ona będzie miała decydujący wpływ na kierunek nowego gabinetu. Po wyjściu z Quai d' Orsay Poincare odbył narady z Peretem i Sergentem, który to fakt wskazuje jasno, iż Poincare ma objąć tekę finansów.

Plebiscyt o wywłaszczenie.

Przebieg plebiscytu.

BERLIN. 21—VI. Pat. Dzisiejszy dzień plebiscytu w sprawie wywłaszczenia byłych dynastyj minął bez większych starć w Berlinie.

Frekwencja plebiscytowa?

BERLIN. 21—VI. Pat. Listy plebiscytowe podpisało około 15000000 osób.

Dalszy wynik obliczeń.

BERLIN. 21—VI. Pat. Tymczasowy wynik urzędowy ze wszystkich okręgów wyborczych jest następujący; z ogólnej liczby 39687848 uprawnionycu do głosowania, głosowało 15584821. Z tego głosów uznano za nieważne 559370 a 15025451—za ważne. Za wnioskiem o wywłaszczenie głosowało 14440779 przeciwko 584672. Wobec zamałej ustawowo liczby głosujących wniosek lewicowy o wywłaszczenie byłych panujących upadł. Sprawą tą obecnie zajmie się Reichstag

Delegacja Polska na kongresie Eucharystycznym.

CHICAGO, 21—VI. Pat. Przyjmując delegację polską na kongres eucharystyczny delegat papieski kardynał Bonzano udzielił błogosławieństwa apostolskiego dla narodu polskiego i podkreślił szczególne znaczenie uczuć, które Ojciec Św. żywi dla Polski, mając w pamięci, że Polska słusznie cieszy się opinją „Polonia semper fedelis". Arcybiskup Chicago kardynał Mundlizn wyraził w rozmowie z delegatami polskiemi dużą sympatję dla Polaków i dla spraw Polski.

Liberałowie za wstąpieniem Sowietów do Ligi Narodów.

BERLIN, 21 VI, Pat. Lord Grey w mowie swej wygłoszonej w zastępstwie chorego lorda Asguitha Oxforda wypowiedział się za wstąpieniem Sowietów do Ligi. Jest to opinia większości stronnictwa liberalnego, jakkolwiek lord Grey reprezentuje prawe skrzydło liberałów.

Nowa intryga litewska.

Uchwała konferencji socjal-demokratów Litwy, Łotwy i Estonji.

Z Rygi donoszą: Odbyła się tutaj konferencja socjal demokratów państw Bałtyckich Litwy, Łotwy i Estonji. Konferencja między innemi przyjęła rezolucję, treści następującej: Konferencja jest zdania że sprawa wileńska wciąż jeszcze oczekuje swego załatwienia i, pozostając objektem sporu, stanowi poważne niebezpieczeństwo dla pokoju Europy Wschodniej.

Dlatego konferencja uważa za konieczne aby partje socjalistyczne krajów bałtyckich współdziałały w rozwiązaniu jej drogą pokojową w kierunku umożliwienia mieszkańcom Wileńszczyzny swobodnego wypowiedzenia się w sprawie przynależności państwowej.

Łodzią przez Atlantyk.

Odważna wyprawa studentów amerykańskich.

NEW PORT, 21-VI. PAT. Czterech studentów amerykańskich wyjechało dzisiaj na 15-metrowym skunerze, zamierzając przepłynąć w nim Atlantyk i wylądować w Plymouth.

Sprawa Kłajpedy.

List Japończyka p. Sugimura, przewodniczącego komisji tranzytowej i komunikacyjnej Ligi Narodów, generalnego sekretarza Ligi, w sprawie składu Dyrekcji portu Kłajpedzkiego, powinien nas w Polsce bardzo zainteresować. List ten stwierdza bez ogródek, że rząd kowieński korzystając z zajęcia się przez Ligę sprawą rozszerzenia składu Rady Ligi w związku z wejściem Niemiec do Rady Ligi pozwolił sobie na „obejście" konwencji kłajpedzkiej, dążąc do zmajoryzowania głosów w Dyrekcji Portu, co w praktyce oddało całą Kłajpedę na wyłączne usługi rządu litewskiego.

Nikt nie może tu powiedzieć, że sprawa, jak to często od strony Kowna mówią została przedstawiona tendencyjnie wskutek „intryg polskich". Bezstronny Japończyk został oburzony tem cynicznem traktowaniem przez Kowieńszczyznę zobowiązań międzynarodowych i to właśnie nie co innego było impulsem jego wystąpienia.

Sprawa cała pokrótce przedstawia się następująco: Według statutu Rady Portu w Kłajpedzie, ma ona się składać z trzech członków, z których jeden ma być mianowany przez Dyrektorjat Kłajpedy, posiadający zaufanie tamtejszego sejmu, drugi ma reprezentować interesy litewskie i ma być mianowany przez rząd litewski i wreszcie trzeci jest mianowany przez wyżej wspomnianą komisję komunikacyjną. Decyzje w Radzie Portu, dotyczące zarządu portem, są pobierane większością głosów.

Obecnie delegat komisji komunikacyjnej Ligi, Kjelstrup, Norweg, były dyrektor portu w Oslo, nadesłał memorjał, w którym wskazuje, że nie może nadal wykonywać swoich obowiązków, gdyż jest stale w mniejszości i w praktyce rozstrzyga głos delegata rządu litewskiego z powodów następujących:

Dotychczas pełniący funkcje delegat Kłajpedy powinien zostać desygnowany przez Dyrektorjat, opierający się na większości sejmu kłajpedzkiego, tymczasem został on mianowany przez Dyrektorjat przed wyborami sejmu i od tego czasu stale pełni funkcje rzekomo „tymczasowo". Rząd litewski chciał jednak ugruntować tę tymczasowość, proponując aby kadencja owego delegata trwała normalnie trzy lata i dopiero następny został wybrany przez nowy Dyrektorjat. W tym celu obecny Dyrektorjat, będący zupełnie pod wpływami rządu litewskiego, zwrócił się do rządu litewskiego o wydanie opinji prawnej w tej sprawie.

Rząd litewski udzielił opinji „prawnej" Dyrektorjatowi w tym sensie, że zajęło stanowisko litewskie uznając kadencję delegata na 3 lata.

W liście swym p. Sugimura podkreśla, że w ten sposób przedstawiciel Ligi Narodów znajduje się stale w mniejszości i międzynarodowy charakter portu w Kłajpedzie staje się fikcją. Nieobecność przedstawiciela Ligi—czytamy w ustępie końcowym listu—pozbawi mocarstwa które zawarły konwencję kłajpedzką, jednego z podstawowych elementów systemu gwarancji, które mocarstwa tam ustanowiły. Wobec tego, uważałem za wskazane prosić członka dyrekcji portu, wyznaczonego przez przewodniczącego komisji tranzytu, o pozostanie na swem stanowisku.

Memorjał przewodniczącego komisji tranzytowej i komunikacyjnej narazie nie zmieni stanu rzeczy. Mimo obecności delegata Ligi jest on w razie opozycyjnego stanowiska przegłosowywany przez dwóch pozostałych członków. List więc jest jedynie dokumentem i to bardzo ważnym stwierdzającym stosunek Litwy do zobowiązań międzynarodowych, Polska w pierwszym rzędzie powinna sprawę te podjąć i czuwać aby list powyższy nie poszedł ad acta. Pan Sugimura, który w tak stanowczych słowach określa postępowanie rządu kowieńskiego świadczy jeszcze o jednem, że cynizm w obchodzeniu postanowień konwencji międzynarodowej przez Litwinów doszedł już do granic ostateczności, oraz charakteryzuje cały stosunek państewka Kowieńskiego do całokształtu swych zobowiązań międzynarodowych, świadomie niewykonywanych, z których wewnątrz kraju rządzący politycy litewscy drwią. Exemplum: deklaracja mniejszościowa wobec Ligi Narodów i stosunek do mniejszości narodowych w rzeczywistości.

S—z.

*

GENEWA. 21 VI. Pat. Sekretarz generalny Ligi Narodów zakomunikował rządowi litewskiemu, że reprezentanci Anglji, Francji, Włoch i Japonji w Radzie Ligi Narodów zażądali aby kwestja przekroczenia układu kłajpedzkiego z dnia 8 maja 1924 roku przez Litwinów została postawiona na porządek dzienny następnego posiedzenia Rady Ligi Narodów.

Herbatka poselska

u premjera Bartla.

Prasa a Sejm. Dlaczego rząd przeciwny jest wyborom? Dwie prośby premjera do Sejmu.

WARSZAWA, 21. VI. Pat. Dn. 21 czerwca o godz. 5 po południu w mieszkaniu pana Prezesa Rady Ministrów odbyła się konferencja, na którą zaproszone zostały prezydja wszystkich klubów parlamentarnych. Przybyło około 30 osób. Pan Premjer w dłuższem przemówieniu podkreślił stosunek rządu do Sejmu.

Punktem wyjścia wywodów p. premjera był list, skierowany do niego przez Marszałka Sejmu, w którym p. Marszałek skarżył się na ataki niektórych organów prasy na Sejm. Pan premjer oświadczył, że nie jest w kontakcie z temi pismami i że za prasę nie może ponosić odpowiedzialności. Jest on zwolennikiem systemu parlamentarnego i nie chciałby, aby ataki prasowe przypisywano rządowi.

Następnie premjer uzasadniał dlaczego rząd przeciwny jest przeprowadzeniu w szybkim czasie wyborów. Byłyby one ponownym wstrząsem, któryby przyniósł krajowi tylko szkodę.

To też rząd pragnie utrzymać Sejm dotychczasowy i ma do niego dwie tylko prośby: pierwszą jest załatwienie prowizorjum budżetowego, druga — uchwalenie zmian w Konstytucji w myśl projektu rządowego.

Po uzasadnieniu tego projektu p. premjer wyjaśnił, że rząd nie wniósł propozycji zmian ordynacji wyborczej licząc się z faktem, że taka propozycja pociągnęłaby za sobą spotęgowanie i przedłużanie w nieskończoność walk partyjnych. Gdyby jednak odpowiednie propozycje co do zmiany ordynacji wyborczej wpłynęły ze strony Sejmu, rząd nie przeciwstawiłby się im zasadniczo, lecz ustosunkowałby się do nich stosownie do pojmowania przez siebie potrzeb i interesów państwa.

Na zapytanie kilku obecnych o rozmaite szczegóły p. premjer udzielał odpowiedzi. Bezpośrednio po tej konferencji o godz. 7-ej wieczorem p. Prezes Rady Ministrów przyjął przedstawicieli prasy krajowej i powtórzył im treść swego oświadczenia, złożonego przedstawicielom klubów sejmowych.

W zakończeniu premjer apelował do prasy, aby krytykując, chociażby najostrzej Sejm, jednakże uwzględniała powagę tej instytucji państwowej, która jest konieczną i przy pewnych warunkach bardzo pożyteczną i twórczą.

Konferencja premjera.

WARSZAWA. 21.VI (*tel. wł Słowa*) O godzinie 10-tej premjer Bartel przybył do Sejmu gdzie odbył dłuższą konferencję z marszałkiem Ratajem w sprawie jutrzejszego posiedzenia Sejmu oraz współpracy rządu z Sejmem.

Sejm i Rząd.

Nominacja prof. Staniewicza.

WARSZAWA, 21.VI. PAT. Pan Prezydent Rzeczypospolitej na wniosek Prezesa Rady Ministrów d-ra Bartla postanowieniem z dnia 20 czerwca zwolnił kierownika Ministerstwa Rolnictwa i D. P. oraz kierownika Ministerstwa Reform Rolnych d-ra Józefa Raczyńskiego z kierownictwa Ministerstwa Reform Rolnych i zamianował ministrem Reform Rolnych d-ra Witolda Staniewicza, docenta Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie.

D—r Witold Staniewicz urodził się w Wilnie 1888 r. Tam też ukończył gimnazjum. Wstąpiwszy na wydział filozoficzny Uniwersytetu Jagiellońskiego otrzymał doktorat w r. 1911, poczem ukończył wydział Rolny Politechniki w Monachjum z dyplomem inż. rolnego oraz prowadził specjalne studja ekonomiczne pod kierunkiem prof. Brentano.

Z chwilą wybuchu wojny z bolszewikami wstępuje na ochotnika do wojska polskiego i pozostaje w niem do roku 1921 z małą przerwą, podczas której pełni obowiązki starosty trockiego z ramienia zarządu Ziem Wschodnich. Będąc dowódcą kompanji 201 pułku piechoty w dywizji ochotniczej zostaje ranny pod Paprocią Kościelną. Po odbyciu kuracji powraca na front do 202 pułku piechoty. Wraz ze swą dywizją znalazł się wśród wojsk gen. Żeligowskiego. Po proklamowaniu Litwy Środkowej zostaje tam szefem kancelarji wojskowej i adjutantem gen. Żeligowskiego, póki w r. 1921 Uniwersytet St. Batorego nie reklamuje go aby powierzyć mu asystenturę ekonomji politycznej na wydziale prawnym. Biorąc poza pracą naukową żywy udział w działalności politycznej i społecznej zostaje posłem na Sejm Wileński wiosną w r. 1922. W roku następnym habilituje się na wydziale rolnym szkoły głównej gospodarstwa wiejskiego w Warszawie. Przenosi habilitację do Uniwersytetu Wileńskiego i od roku szkolnego 1924—25 obejmuje wykłady ustawodawstwa agrarnego i polityki agrarnej na wydziale prawnym, a ekonomji ogólnej i ekonomji rolniczej — na wydziale rolnictwa. W maju r. b. zostaje powołany na katedrę ekonomji rolniczej politechniki lwowskiej. Posiada «Virtuti Militari» i «Krzyż Walecznych».

P. Raczyński ministrem rolnictwa.

WARSZAWA. 21 VI. (*tel. wł. Słowa*). Prezydent Rzeczypospolitej mianował dziś p. Aleksandra Raczyńskiego ministrem rolnictwa. P. Raczyński ostatnio był dyrektorem centrali odbudowy we Lwowie i jest znanym ekonomistą — rolnikiem ziemianinem z Małopolski, oraz należy do obozu zachowawczego.

Projekty „Piasta".

WARSZAWA, 21. VI (*tel. wł. Słowa*). Wiadomość podana przez Kurjer Warszawski jakoby „Piast" na wtorkowem posiedzeniu Sejmu ma zgłosić własny projekt zmian konstytucji i ordynacji wyborczej jest nieścisła. „Piast" ma zamiar zgłosić wniosek o zmianach szeregu artykułów konstytucji, których projekt rządowy nie porusza, między innemi artykułu o nietykalności poselskiej.

Ewentualny zastępca marszałka Piłsudskiego.

WARSZAWA. 21.VI (*tel. wł. Słowa*) W kołach wojskowych krążą uporczywe pogłoski, że na wypadek ustąpienia marszałka Piłsudskiego ze stanowiska Ministra Spraw Wojskowych objąłby je gen. Rydz Śmigły.

Pogłoski o rezygnacji Marszałka Rataja.

WARSZAWA, 21.VI (*tel. wł. Słowa*). W kołach parlamentarnych słychać, że na jutrzejszem posiedzeniu Sejmu jeden z vicemarszałków odczyta list marszałka Rataja w sprawie jego rezygnacji, poczem spodziewane jest postawienie wniosku o nieprzyjęcie rezygnacji marszałka Rataja do wiadomości.

Żydzi przeciwko prowizorjum budżetowemu.

WARSZAWA, 21.VI (*tel. wł. Słowa*). Krążą pogłoski, że niektórzy posłowie żydowscy wpływają na swych kolegów klubowych aby głosowali przeciwko prowizorjum budżetowemu. Jak słychać rząd w związku z budżetem postawi kwestję zaufania. Koła parlamentarne żywo dyskutują nad powodami, które skłoniły rząd do tego wniosku w ostatniej chwili i oczekują wyjaśnienia sytuacji na dzisiejszej herbatce.

Dolar w Warszawie.

WARSZAWA, 21.VI. (*tel. wł. Słowa*). Dziś dolar w obrotach prywatnych w żądaniu przy tendencji zniżkowej 10,24, rubel złoty 5,35.

ECHA KRAJOWE

Zawody lotnicze w Lidzie.

Środa, 20-go czerwca.

Wszystko co nosi u nas markę zagraniczną łatwo zdobywa sobie rozgłos i zachwyt naszego społeczeństwa, natomiast to, co jest swoje, krytykujemy zawzięcie, często szukając dziur na całem, nie widząc absolutnie, że w wielu i to bardzo w wielu wypadkach rzecz nasza stoi na wyższym poziomie, a przynajmniej nie niżej, niż nie jedno dzieło zagraniczne. Podobnie jest i z lotnictwem. Zachwycamy się sukcesami Włochów i Francuzów, a dla swoich mamy jedynie słowa o „latających trumnach", nie wiedząc, że w naszym korpusie lotniczym mamy dzielnych nieprzeciętnej miary lotników, których loty zagranicą zdobywają powszechne uznanie. Tylko u nas w kraju miast cieszyć się i z dumą mówić o rodakach, wstydliwie milczymy pozostawiając uznanie dla cudzoziemców. Jest to przesadna skromność, z którą należy zerwać.

Szerszy ogół naprzykład nic nie wie, że rekord światowy na wysokość w roku bieżącym pobił w Paryżu Polak, kap. pilot Stachoń z 11 Myśliwskiego Pułku Lotniczego wznosząc się w ciągu 14 minut na 5000 mtr. A porucznik Orliński, który wskutek wadliwości aparatu Potez zmuszony był przerwać lot Paryż — Tokio i w ten sposób ustąpić miejsca Pelletier d'Oisy, a szef naszego lotnictwa pułk. Rayski, znany z brawurowego lotu nad morzem Śródziemnem, a pułk. Kossowski dowódca 11-go Myśliwskiego pułku, kapitanowie Pamuła, Piotrowicz, porucznicy Kuzian, Cichocki, Więckowski, któż wreszcie wyliczy — to są wszystko ludzie chlubnie dźwigający sztandar naszego lotnictwa.

Obszerny program sobotnich zawodów 11-go Myśliwskiego pułku lotniczego na lotnisku pod Lidą jakby w soczewce przedstawił zebranym wszystkie zalety lotnictwa polskiego: imponującą odwagę, wspaniałą precyzyjność lotów, a przedewszystkiem to co decyduję o dalszem powodzeniu i pomyślnym rozwoju—ogromne zamiłowanie w niebezpiecznym zawodzie ludzi, którzy za maksymę swego życia i swej pracy obrali „W powietrzu znaczy w domu".

11 Pułk lotniczy pod sprężystem dowództwem odważnego lotnika pułk. pilota Kossowskiego składa się, mówiąc językiem wojskowym, z samych „asów" lotnictwa polskiego, to też zawody należały do arcy ciekawych. Takiego profana w dziedzinie awjacji jak niżej podpisany wszystko wprawiało w nieopisane zdumienie i zachwyt.

Pierwszy lot grupowy, w którym wzięło udział 5 aparatów myśliwskich jednoosobowych „Spad", wypadł imponująco. Na niedużej wysokości 5 samolotów wykonywało najrozmaitsze ewolucje i zwroty tworząc czwórki, piątki, lub wyciągając się w równą linję. Trudny ten lot wymaga nadzwyczajnej precyzji w sterowaniu aparatem, pilot pamiętać musi stale, że jeden fałszywy ruch pociągnie za sobą katastrofę nietylko jego własnego aparatu ale i aparatów sąsiednich.

Drugi punkt programu ilustrował walkę powietrzną samolotu z samolotem Aparaty myśliwskie „Spad" o sile 450 koni są właśnie do walki takiej jaknajbardziej przystosowane. Lotnik w powietrzu ma przed sobą aparat nieprzyjacielski, który chce zniszczyć za pomocą zestrzelenia z karabinu maszynowego. Ponieważ jednak aparaty myśliwskie są jednoosobowe, więc pilot jednocześnie wykonuje dwie funkcje: jest strzelcem i kierowcą samolotu.

Walczyli parami między sobą kpt. Piotrowicz z kapt. Pamułą, por. Orliński z por. Więckowskim, kpt. Sękowski z por. Kuzianem, wykonywując ostre zwroty w powietrzu, które są jedynym sposobem uniknięcia zestrzelenia. Walka parami, zwłaszcza gdy aeroplany podnosiły się na większą wysokość, przypominała jakiś egzotyczny bój kondorów lub górskich orłów.

Bardzo efektownym punktem programu poza popisem akrobacji było zbijanie baloników. Z jednego krańca lotniska wypuszczano balonik, w czasie gdy z drugiego wystartowywał samolot, zadaniem lotnika było zbicie śmigłem baloniku. W konkursie tym zwyciężył kpt. Pamuła niszcząc za pierwszym zwrotem balonik. Z kolei nastąpił pokaz lądowania z zatrzymanym motorem, rzecz bardzo trudna, wymagająca wielkiego spokoju, dokładnej oceny odległości i spokoju pilota. Lądowanie bez motoru wykonywano na szkolnych aparatach, które później służyły przez dobre kilka godzin do lotów pasażerskich. Loty pasażerskie miały naogół ogromne powodzenie, zapoczątkowały je panie, odważnie wsiadając do samolotów.

Ostatnie trzy punkty programu zawierały loty na wysokość (5000 mtr. rekord światowy), lot na szybkość do Wilna i z powrotem oraz konkurs akrobacji. Dla obserwującej publiczności bezsprzecznie najciekawszym był konkurs akrobacji. Brawurowo wykonywali niebezpieczne korkociągi, loopingi, beczki i przewroty pp. kpt. Pamuła, kpt. Piotrowicz, por. Orliński, por. Kuzian, por. Więckowski i por. Cichocki. Konkurs akrobacji wykonywano na nieznacznej 200 metrowej wysokości, co jeszcze bardziej zwiększało niebezpieczeństwo, Ostatni konkurs dał wiele emocyji licznie zebranej na lotnisku publiczności.

Zawody zaszczycił swą obecnością wojewoda Nowogródzki gen. Januszajtis oraz szef lotnictwa pułk. Rayski, który przybył samolotem z Warszawy.

Pogoda dopisała wspaniale.

Sz.

GŁĘBOKIE.

— (!) **Zjazd Inspektorów samorządu gminnego w Głębokiem.** W dniu 18, 19 i 20 b. m. odbyły się w Głębokiem prace Zjazdu Inspektorów Samorządu Gminnego.

Prace te rozpoczęły się od dokonania lustracji Magistratu m. Głębokiego i Urzędu Gminnego tamże. Lustracja ta miała na celu utrzymanie przez zjazd bliskiego kontaktu z życiem lokalnem samorządów. Dla opracowania poczynionych w trakcie spostrzeżeń zjazd wyłonił dwie komisje.

Pierwsza z nich zajęła się sprawami rachunkowości i biurowości, przyjmując jako wytyczne tej pracy dążenia do uproszczenia czynności manipulacyjnych, z drugiej zaś strony mając na względzie zapobieżenie zdarzającym się w praktyce w tej dziedzinie nadużyciom. W wyniku prac tej komisji, obowiązujące obecnie instrukcje zostaną znacznie zmodyfikowane. Instrukcje te opracowane zostały w związku z pierwszym zjazdem Inspektorów Samorządu Gminnego, który odbył się w roku 1921 w gminie Solskiej powiatu Oszmiańskiego, przy udziale referentów samorządowych 3 ch powiatów b. Litwy Środkowej.

Druga komisja podjęła się opracowania spraw z zakresu działalności poruczonej, oraz wypośrodkowania zasad jakie należy przyjąć przy ustaleniu obszaru gmin i ustroju gromad wiejskich.

Wyniki obrad komisji zreferowane zostaną na posiedzeniu plenarnem zjazdu, które odbędzie się w Wilnie dnia 26 b. m.

W dniu 19 b. m. odprawiona została w kościele miejscowym msza żałobna za duszę ś. p. Bronisława Taraszkiewicza, zmarłego w roku 1924 Inspektora samorządu gminnego powiatu Dziśnieńskiego, na której byli obecni uczestnicy zjazdu, oddając cześć pamięci zasłużonemu na niwie tej dziedziny pracownikowi.

Przemysł ludowy.

Z działalności T-wa Popierania Przemysłu Ludowego. — Działalność Koła Młodych Ziemianek. — Walne zebranie T-wa P. P. L.

Towarzystwo Popierania Przemysłu Ludowego zbożnie pracuje. Intensywniej zawrzała w nim praca, odkąd wstąpiło od niedawna do Zarządu kilka osób z Koła Ziemianek.

Już nazwa sama towarzystwa mówi za siebie. Mało jest w Polsce podobnych instytucyj. Najczęściej u nas plugawi się lud polski wciąganiem go w orbitę politycznych waśni, miast pielęgnować i rozwijać drzemiące poczucie piękna, rozwijać sztukę ludową.

Zaczęło się tedy od sprowadzenia instruktorek, które poczęły baczniejszą zwracać uwagę na poczucie barwy i harmonji. Sprowadzono farby, przędzę, instrumenty.

Koło młodych Ziemianek co żywo zabrało się do organizowania po wsiach warsztatów tkackich. Przykładem nielada służyć może panna Łaskowiczówna, która w powiecie swym zaprowadziła warsztaty, skrzętnie zbiera wzory, pośredniczy w zbycie wyrobów swych uczennic.

W ślad pociągnęła za sobą inne młode ziemianki. Poczęto ją naśladować. Poszła zą nią i panna Mohlówna, zakrzątnęła się w swym powiecie i panna Jeleńska i cały szereg młodych ziemianek ochoczych do pomocy na niwie społecznej.

T-wo rozporządza znacznemi środkami, korzysta z subsydjum warszawskiego w kwocie 11 tys. zł., posiada otwarty kredyt w Banku Rolnym do 24 tys. zł, z którego dotąd nie czerpało. Ot, niedawo miał być uruchomiony bazar, jako rynek zbytu. Niestety, dotąd pozostało to w projekcie — dla braku pieniędzy chyba nie — prawda?

Ostatnie walne zebranie (16 go maja) powołało nowy zarząd. Aliści dwóch członków nie dostało większości głosów. Nazajutrz cały Zarząd zgłosił swoje ustąpienie.

Wreszcie wczoraj odbyło się zebranie ponowne. Zeszło się sporo członków w lokalu Banku Rolnego. Przewodniczył sędzia p. Maliński.

Koło Ziemianek przedłożyło swoje dezyderaty i pytania w porządku nast.:

1) Dlaczego dotychczas nie został uruchomiony bazar — placówka niezbędna dla przemysłu ludowego.

2) Dlaczego nie można doprosić się sprowadzenia potrzebnej ilości przędzy, farb, i t. p. artykułów koniecznych do pracy.

3) Czy prawda jest, że kapitał T—wa Popierania Przemysłu Ludowego nie został ulokowany w banku w r. ubiegłym, lecz pozostał u członka byłego Zarządu, p. Nagrodzkiego? Gdzie się obecnie ów kapitał znajduje?

4) Dlaczego do projektu umowy z instruktorką, podanego przez K.M.Z. i przyjętego przez zarząd, dodano paragraf mocą którego zmienia instruktorkę, mającą ulepszać warsztaty i technikę tkactwa ludowego — w wyrobnicę pracującą dla powiększenia dochodów T—wa P. P. L?

Na pytania te nowoobrany Zarząd winien ściśle odpowiedzieć corychlej.

Przystąpiono do wyboru Zarządu. Padły kandydatury następujące: pp. Maculewicza, inż. Szopy, Broniewiczowej, Lichtarowicza, Malinowskiej, Janika, J. Piłsudskiego, P. Hermanowicza, profesorowej Kempistowej, prof Ehrenkreutzowej, Laskowiczówny.

W głosowaniu tajnem wybrano Zarząd, składający się z pp.: Maculewicza, Broniewiczowej, inż. Szopy, Malinowskiej, Lichtarowicza.

Na zakończenie pani Zanowa wygłosiła interesujący referat o rozwoju przemysłu ludowego w woj. Nowogródzkiem. Dowiedzieliśmy się, ile uwagi obraca się na stronę artystyczną wyrobów, na wybieranie najpiękniejszych wzorów. Słusznie zauważyła szan. prelegentka o szkodliwości ślepego naśladownictwa oklepanych wzorów łowickiego i zakopiańskiego.

Kryterjum tego leży w nieumiejętności wyławiania wzorów miejscowych.

Nowogródzkiem zorganizowano kursy tkactwa w Żołudku i w Wasiliszkach.

Ubolewać należy głęboko, że nie wszystkie dziewczęta oceniają dobrodziejstwa warsztatowej pracy. Niejedne lekceważą ją sobie. A szkoda!

Z uwagi na to instruktorki winny przykładać się do pobudzenia zainteresowania, do nauki, poświęcać czas na uczenie, a nie na zajmowanie się pracą zarobkową.

Dobrzeby było, żeby Zarząd i te wywody p. Zanowej wziął do serca.

— Eug. Sch —

Echa katastrofy pod Starogardem.

Potwierdzenie tezy polskiej.

GDAŃSK. 21 VI. Pat. Dzisiaj nadeszła do niemiecko polsko-gdańskiego trybunału rozjemczego do spraw ruchu tranzytowego i została podana do wiadomości stron opinja holenderskiego rzeczoznawcy, dyrektora Maasa Giisteranusa w sprawie katastrofy kolejowej pod Starogardem z dnia 1 go maja r. ub. Zgodnie z tezą rządu polskiego, rzeczoznawca przyszedł do wniosku, że stan podkładów nie był przyczyną katastrofy i że katastrofa spowodowana została przez umyślne rozkręcenie szyn, przez wykolejenie. Rozprawa główna w tej sprawie odbędzie się w drugiej połowie lipca rb. poczem zapadnie ostateczny wyrok trybunału rozjemczego.

Prezydent Finlandji w Rydze.

RYGA, 21 VI. Pat. Dziś przybył do Rygi Prezydent republiki finlandzkiej Relander celem oddania wizyty oficjalnej prezydentowi Łotwy.

Jak prowadzą komuniści propagandę?

Trucicielska robota Cik'u Ukrainy wśród ludności polskiej.

LWOW. 21.VI. Pat. Z Charkowa donoszą, że na ostatniem posiedzeniu zjazdu polskich działaczy z Ukrainy złożył kierownik polskiego biura przy ukraińskim Cik'u szczegółowe sprawozdanie o wynikach dotychczasowej agitacji komunistycznej wśród ludności polskiej. Wedle tego sprawozdania 35 proc. Polaków na Ukrainie zorganizowano w ostatnim czasie przez stowarzyszenie t. zw. autonomicznych narodowo-administracyjnych jednostek.

Całą propagandę wśród Polaków prowadzi się w języku polskim. Urządzono sześć ruchomych szkół oraz 16 stałych uczelni z polskim językiem wykładowym. W Kijowie i Żytomierzu założono polskie filje szkół agitacyjnych w celu wychowania agitatorów komunistów wśród Polaków. Utworzono też sądy polskie [t. zn. z używaniem języka polskiego] w Marchlewsku, Berdyczowie i Jemelczynie. Główną uwagę zwrócono na rozwój republiki polskiej w Marchlewsku, dokąd, jak zaznacza referent skierowano „lepsze siły narodu polskiego z Ukrainy". Jako główne zadanie działaczy polskich na przyszłość zjazd wysunął żądanie systematycznego zwalczania wpływu reakcyjnego duchowieństwa katolickiego wśród ludności polskiej. Uchwalono w związku z tem niedopuszczać księży do udziału w społeczno-kulturalnych organizacjach polskich.

Zmiany w podziale administracyjnym woj. Wileńskiego.

Włączenie gmin Koniawskiej i Orańskiej do pow. Wil.-Trockiego.

Na mocy zarządzenia władz administracyjnych w dniach 15, 16 i 17 bm. dokonano oględzin gmin Orańskiej i Koniawskiej pow. Lidzkiego woj. Nowogródzkiego, włączonych do terenu administracyjnego pow. Wileńsko-Trockiego woj. Wileńskiego. W dniu 15 bm. do wyżej wymienionych gmin udał się starosta powiatu Wileńsko Trockiego p. Witkowski w towarzystwie komendanta powiatowego pow. Wil.-Trockiego podkom. Kapturskiego. Jednocześnie celem osobistego dokonania inspekcji posterunków policji w gminach Koniawskiej i Orańskiej wyjechał z Wilna komendant wojewódzki Okręgu Wileńskiego Policji Państwowej p. inspektor Praszałowicz. W dniu tym do gminy Orańskiej przybyli również starosta pow. Lidzkiego p. Zdanowicz z komendantem powiatowym pow. Lidzkiego komis. Erhardtem, gdzie nastąpiło spotkanie.

W dniu 16 i 17 bm. starosta powiatu Wileńskiego-Trockiego udał się wraz ze starostą Lidzkim celem obejrzenia gmin Orańskiej i Koniawskiej, równocześnie p. inspektor Praszałowicz w towarzystwie podk. Kapturskiego i komis. Erhardta dokonał inspekcji posterunków policji.

W dniu 17 bm. inspekcję zakończono. Formalne przejęcie gmin nastąpi w tych dniach. (w)

ANTONI SKURJAT
artysta-fotograf
tel. 328 Wilno, Mickiewicza 7.

PIEGI
plamy i opaleniznę
usuwa krem
Precioza
Perfection
Do nabycia w pierwszorzędnych perfumerjach i składach aptecznych.

Odorono
Nowy, nadzwyczajny wynalazek amerykański przeciwko nadmiernemu poceniu się.
Żądać wszędzie.

W.Z.P. Nr 29, Wilno, dn. 2-VI 1926 r.

Poświęcenie kamienia węgielnego

pod gmach Państwowej Szkoły Technicznej na Antokolu.

W niedzielę ubiegłą o godz. 1 po poł. odbyła się uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod gmach Państw. Szkoły Technicznej w Wilnie. Szkoła ta będąca jedynym średnim zakładem technicznym na Kresach mieściła się dotąd w gmachu b. Monopolu Spirytusowego rosyjskiego. Wobec mającego nastąpić zajęcia tego gmachu przez Państwowy Polski Monopol Spirytusowy, szkoła znalazła się w roku zeszłym bez lokalu. Jednocześnie przeżywany przez państwo kryzys finansowy nie pozwalał myśleć narazie o nowem pomieszczeniu.

Jedynie niezwykła i na specjalne podkreślenie zasługująca energja dyrekcji szkoły oraz współdziałającego w najbliższem z nią porozumieniu Towarzystwa Przyjaciół Szkoły Techn. z przewodniczącym prezesem J. Staszewskim na czele, przy jednoczesnem zrozumieniu i poparciu sprawy przez czynniki wojewódzkie wileńskie, no i, przedewszystkiem, zawdzięczając głosowi p. Władysława Raczkiewicza jako ówczesnego członka gabinetu, udało się uzyskać odpowiednie fundusze na budowę nowego gmachu dla szkoły, tak wyjątkowo Kresom potrzebnej, tak pożytecznej.

W niedzielę ubiegłą byliśmy właśnie świadkami uroczystości, która otuchą serca napełniła. Nareszcie Centrala Państwowa kończy ze swą abstynencją w zakresie inwestycji na Ziemiach Wschodnich.

Wilnu przybywa gmach, który stanowić będzie widomy znak i pomnik zrozumienia przez Państwo iż po ustaleniu posiadania polskiego na ziemiach Wsch. orężem żołnierza nadszedł czas, gdy utrwalamy go pracą, tworząc i budując gmach wiedzy polskiej, polskiej kultury.

Dał wyraz temu faktowi w swem przemówieniu imieniem władz szkolnych wygłoszonem dyr. Fedorowicz, dali mu wyraz wszyscy kolejno mówcy.

Aktu poświęcenia dokonał J. E. biskup Michalkiewicz w asystencji prob. antokolskiego ks. Tad. Zawadzkiego.

Przemawiali wojew. Malinowski, gen. Pożerski i inni.

L.

Nowości wydawnicze.

— W «**Wiadomościach Literackich**» (Nr. 25) ciekawe znajdujemy szczegóły o paryskim «Théâtre Art et Action», który wystawił Wyspiańskiego «Wesele» — jako kukiełkową szopkę. Prof. Kleiner nazywa teatrzyk, o którym mowa, najciekawszym teatrem Paryża. Nam się jednak widzi—z daleka — że interpretacja «Wesela» kukiełkowa była już, doprawdy, zbyt... subjektywna. P. dyrektor teatrzyku Art et Action powiada, że specjalnością jego teatru jest «deformowanie rzeczywistości». Możemy tylko odpowiedzieć: «Na zdrowie!» Jest też on zdania, że «z chwilą wejścia na scenę Chochoła, wszystko w teatrze Wyspiańskiego zmienia się na szopkę». Dlatego użyto kukieł, lalek. — W tymże numerze sen. Pozner pisze o Wł. Mickiewiczu którego wizerunek podany jest według pastelu Wyspiańskiego. — I. Iwaszkiewicz pisze o librecie do opery Szymanowskiego «Król Rogier», która ma być niebawem wystawiona w Warszawie. — Wyborna jak zawsze, «Camera Obscura», czyli rubryka stała przedrzeźniania bliźniego swego i mopsowania go, natrząsając się z niego niemiłosiernie.

— W «**Ilustracji**», na froncie zeszytu 24-go reprodukcja b. efektownego zdjęcia fotograficznego: marszałek Piłsudski konferuje z ministrem spraw zagranicznych, A. Zaleskim.

— «**Comoedia**», tygodnik poświęcony i teatrowi i kinowi podaje ciekawy urywek zwierzeń «operatora» wytwórni włoskiej San Marco. Ojciec Święty Pius XI-ty pozwolił, jak wiadomo, na filmowanie jego własnej osoby przez przechodzącej przez salę w Watykanie. Papież — opowiada operator — nie wiedział, że właśnie w tym momencie odbywa się zdjęcie, szedł spokojnie, rozmawiając z towarzyszącym mu kardynałem. Spostrzegł aparat filmowy, odwrócił głowę. Fotograf stracił cały kontenans. «Robiłem— opowiada — co do mnie należało, ale nie zdawałem sobie sprawy ze swej pracy».

Wyniki sezonu w Reducie.

Życzenia na przyszłość.

Utarło się niesłuszne, zdaniem mojem, mniemanie, że Reduta jest teatrem eksperymentalnym. Każdy ktokolwiek pobieżnie zna zasady różnych odmian teatrów eksperymentalnych, kto wie na czem teatr eksperymentalny w ścisłem słowa znaczeniu polega, ten bezstronnie osądzi, że Reduta miała określony program swojej działalności w okresie warszawskim, program dotyczący koncepcji gry aktorskiej i określający środki, jakiemi do tej koncepcji się dochodziło. Mniej już wyraźne było eksperymentatorstwo Reduty w zakresie literackim: nie mógłbym tu wskazać czegoś wybitnie odrębnego i pozytywnego, co stanowić miało swoistą cechą zamierzeń Reduty. Postanowiła popierać autorów „swojskich", polską literaturę dramatyczną i do ostatniej chwili hasło to wiernie i uczciwie przestrzegała.

Tak rzecz się miała w Warszawie i z tego chyba tylko względu uznano w Reducie teatr specjalnie „eksperymentalny". Jak na nasze stosunki artystyczne, rzecz to zrozumiała. Gorzej, że z tytułu tego „eksperymentatorstwa" czyni się u nas argument, dowodząc, jak to się często słyszeć daje, że teatr eksperymentalny nie jest nam, tu, w Wilnie, potrzebny.

O charakterze teatru przesądza dobór repertuaru oraz forma i styl inscenizacji.

Zobaczmy jaki repertuar miała Reduta w sezonie niepełnym, bo spóźnionym roku 1925—26?

Przedewszystkiem stwierdzić wypada, że kierownictwo Reduty, zmuszone opóźnieniem sezonu i walką z trudnościami techniczno finansowemi do szybkiej i doraźnej pracy nad repertuarem, nie mogło działać w tej mierze planowo i ustalać repertuaru z myślą przewodnią na dłuższą metę. Kiedy powstały warunki, umożliwiające rozpoczęcie sezonu i dawanie przedstawień w najskromniejszych ramach, należało bez zwlekania otworzyć podwoje teatru i dać pokarm spragnionej sceny polskiej publiczności. A że Reduta miała za sobą pewną, wcale piękną już historję i doświadczenie, wreszcie pewien kapitał repertuarowy — pokazała nam dawniej w Warszawie inscenizowane sztuki, z wyjątkiem kilku dzieł podstawowych, które niezależnie od bieżących potrzeb i okoliczności, miały wejść do zasadniczego, podstawowego repertuaru Reduty.

Stąd całkiem zrozumiała, zupełnie usprawiedliwiona pewna nierówność i zygzakowatość linji repertuarowej, stąd zapewne skoki od dzieł genjuszu i talentu do skromnych zlepków sztuki współczesnej, wielki wysiłek inscenizacyjny obok załatania wieczoru, usunięcia luki, wypełnienia przedstawień przez powtórzenie repertuaru.

W Wilnie istnieje konieczność dawania tak zwanej premjery conajmniej raz na tydzień. Teatr traktujący te dziedzinę sztuki, nie jako przedsiębiorstwo handlowe, lub pospolite rzemiosło, jest w nad wyraz trudnych warunkach: czeka go szybkie tempo i nieprzeciętna intensywność pracy. Reduta dała dowody, że pracować chce i pracować umie, a przeto odpowie w przyszłości tym ciężkim warunkom pracy teatralnej na gruncie wileńskim.

Co nam Reduta dała, w ogólnym wyniku, w sezonie ubiegłym?

Oto spis autorów:

Słowacki Calderon („Książe Niezłomny"), Wyspiański („Wyzwolenie" i „Wesele"), Fredro („Dożywocie" i „Nowy Don Kiszot"), Bałucki („Dom otwarty), Żeromski («Przepióreczka» i „Turoń"), Rittner („W małym domku"), Żabłocki („Fircyk w zalotach")—już te nazwiska i wyliczone utwory starczyłyby dla charakterystyki pracy artystycznej Reduty. Pracy solidnej, o wyższych aspiracjach, kierowanej głębszą myślą. A pamiętać przecież ponadto trzeba, że widzieliśmy inscenizację utworów Szaniawskiego („Ewa" i Lekkoduch"), Zegadłowicza („Głaz graniczny"), Katerwy („Przechodzień"), znalazły się nawet na scenie „Siostry" Grzymały Siedleckiego i utwory Krzywoszewskiego („Pan Minister" i „Djabeł i karczmarka")! Z małemi wyjątkami Reduta może się nie wstydzić swego repertuaru..

Był on, jak nadmieniłem, przypadkowy, jednostronny i nierówny — ale okoliczności nienormalnego sezonu dostatecznie objaśniają przyczynę i usprawiedliwiają sąsiedztwa Wyspiańskiego i Fredry, Żeromskiego i Rittnera z Krzywoszewskim i Siedleckim.

Nie jest winą wyłączną Reduty, że teatry nasze zamało grywają Fredrę i twórców po fredrowskich z komedją społeczno obyczajową wieku XIX i psychologiczną początku XX na czele. Reduta ma dużą zasługę wobec Wyspiańskiego i wobec współczesnych twórców dramatycznych polskich—dezyderat mój sprowadzałby się do przełamania zasady niedawania utworów literatury obcej, dezyderat spóźniony wobec zapowiedzi p. J. Osterwy rozszerzenia zainteresowań repertuarowych na literaturę zagraniczną, a tu nazwisk wybitnych pod dostatkiem!

Planowość repertuaru i jego racjonalność dostatecznie gwarantuje nowy plan rozszerzonej działalności Reduty na rok przyszły—więc i w tej dziedzinie dezyderat niniejszy pokrywa się z zamierzeniami kierownictwa teatru.

Jak widzimy Reduta nie zdradziła żadnego „eksperymentatorstwa", mogącego przestraszyć melomanów, obawiających się o los teatru polskiego w Wilnie, przeciwnie—przeoraniem pokaźnej części literatury dramatycznej starszej i współczesnej dobrze się zasłużyła nietylko Wilnu, ale i teatrowi polskiemu wogóle.

Koncepcje inscenizacyjne Reduty cechowała zawsze świeżość myśli, inicjatywa twórcza, zupełne zerwanie z szablonem, rzetelne zasady pracy aktorskiej, wytrawna reżyserja, wreszcie ogarniająca całość koncepcja inscenizatora, pamiętającego o wszystkich czynnikach prezentacji teatralnej: słowie, plastyce, muzyce.

Nie o każdym teatrze w Polsce da się opinję tę wypowiedzieć.

I jeżeli częstokroć miało się zastrzeżenia w stosunku do inscenizacji to były te zastrzeżenia kwestją do dyskusji, ale nigdy inscenizacji Reduty nie można było zarzucić szablonu, lub pobudek działalności po linji najmniejszego oporu, gdyż każdą inscenizację cechowała pewna zdobycz artystyczna.

Nakoniec chciałbym rozwiać legendę, podawaną z ust do ust, pocichu, legendę poniekąd krzywdzącą zespół naszych artystów: że niema w Reducie prawdziwych talentów aktorskich, że są tylko młodzi ludzie o dobrych chęciach i zdolni do pracy. Ktokolwiek obserwował pracę zespołu, ktokolwiek umiał odróżnić szablon rutyny aktorskiej od utalentowanej interpretacji i gry artystycznej, ten musiał zaprzeczyć legendzie i przyznać słuszność twierdzeniu, że w Reducie brak talentu cechuje chyba tylko liczonych, na palcach jednej ręki aktorów, że w przeważnej mierze to nieprzeciętne zdolności z kilku pierwszorzędnemi talentami na czele!

Dobrze byłoby aby czemprędzej publiczność wileńska (ta mniej krytyczna) skończyła ze złośliwą legendą, a miała na pracę zespołu oczy otwarte!

Nawoływanie moje do bezstronności w ocenie pracy naszych sympatycznych artystów nie jest równoznacze z zaniechaniem gorącego życzenia pod adresem Reduty by jaknajwięcej miała dopływu świeżych sił aktorskich, by jaknajwięcej zdobywała talentów, bo talentem aktorskim przedewszystkiem stoi teatr!

Mówiąc to nie zapominam o wszystkich innych czynnikach teatru nowoczesnego, ale wiem, że na nich Reducie wcale nie zbywa.

W. Piotrowicz.

KURJER GOSPODARCZY
ZIEM WSCHODNICH

Eksport towarów włókienniczych.

Wielki przemysł łódzki stara się pomimo ogólnego zastoju i zjadających go drogich kredytów pracować normalnie, gdyż liczy głównie na eksport zagraniczny. W ostatnich dniach odeszły wielkie partje towarów firmy I. K. Poznańaki do Rosji Sowieckiej. Prawie cała należność pokryta była wekslami Wniesztorgu, które jednak firma I. K. Poznański zdyskontowała łatwo na niski (jak na nasze stosunki) procent w Anglji i Berlinie. Firmy Geyer, Eisert i La Czenstochovienne wywiozły nieco materjałów na Litwę. Kilku przemysłowców i hurtowników łódzkich podjęło próbę eksportu do Persji, która nader szczęśliwie się udała. W związku z tem spodziewane lest nawiązanie ściślejszego kontaktu ze wspomnianym krajem—który może stać się z czasem poważnym rynkiem zbytu dla przemysłu łódzkiego. W dniach najbliższych mają odejść również dość znaczne partje towaru do Rumunji. Fabryki łódzkie posiadają prócz niewielkich kredytów krajowych—głównie kredyty zagraniczne, za które płacą od 15 do 18 proc. w stosunku rocznym; tylko jedna firma łódzka posiada kredyt zagraniczny na 3 proc. rocznie.

Konsumcja spirytusu w Polsce.

Ogólne spożycie spirytusu w Polsce wynosi rocznie ok, 520000 hl., z czego na trunki przypada ok. 80 proc. Pozostałe 20 proc. idą na cele przemysłowo techniczne. W pierwszym kwartale rb. Dyrekcja Mon. Pań. Spiryt, sprzedała na trunki na całym obszarze Rzplitej 103 i pół tysiąca hl. 100 proc. spirytusu, w tym zaś kwartale r. ub. sprzedano 81 i pół tysiąca, co oznacza zwyżkę 22000 hl. Na terenie zaś tylko 4-ch województw objętych pełnym monopolem (Wileńskie, Nowogródzkie, Poleskie i Wołyńskie) w 1-ym kwartale rb. sprzedano na trunki 30 i pół tysiąca hl. 100 proc., w tymże zaś okresie r.ub. 16000 hl., co daję nadwyżkę 14 i pół tysiąca hl.

umorzenia podatków z 500 do 1000 zł., 4) nie egzekwować za zaległości podatkowe u drobnych i zrujnowanych płatników rzeczy domowych; 5) ustalić dla wszystkich przedmiotów pierwszej potrzeby podatek w wysokości 1 proc. od obrotu; 6) zwolnić od podatku obrotowego IV kategorję handlową i t. d.

Do zarządu zostali wybrani: p.p. A. Olkienicki, Sz. Akselrod, J. Gurewicz, N. Wajnsztejn, A. Zaks, Ł. Trakeniski i A. Polak.

Do komisji rewizyjnej weszli p.p. Sz. Hofman, A. Zyskind i M. Sobol.

— (o) **Ulgi dla podatników a urzędy skarbowe.** W swoim czasie wydany został przez Min. Skarbu specjalny okólnik do izb skarbowych oraz urzędów skarbowych o stosowaniu ulg wobec podatników, których egzystencja gospodarcza jest zagrożona. Okólnik ten posiadał szczególną wagę dla Wilna, ponieważ upoważniał urzędy skarbowe do rozkładania zaległości podatkowych na raty bez względu na wysokość zaległej sumy na przeciąg do 3-ch miesięcy, przyczem korzystanie z tych uprawnień uzależnione zostało od sytuacji gospodarczej danego płatnika.

W praktyce jednak urzędy skarbowe bez przeprowadzenia jakichkolwiek dochodzeń odrzucały prośby płatników, którzy składali odpowiednio umotywane podania o rozłożenie im zaległości na raty. Wobec tych wyników szablonowego traktowania okólników i poleceń ministerjalnych, na skutek starań organizacyj gospodarczych, Min. Skarbu wydało rozporządzenie w sprawie bezwzględnego stosowania ulg wobec tych płatników, którzy ciężką swą sytuację gospodarczą odpowiednio będą mogli umotywować.

— **W sprawie podatku przemysłowego.** Wileńska Izba Skarbowa przypomina płatnikom podatku przemysłowego, że w dniu 15 czerwca br. upłynął już odroczony o jeden miesiąc termin płacenia zaliczki za 1 kwartał na poczet podatku przemysłowego od obrotu na rok 1926.

Zaliczka ta wynosi:

na rzecz skarbu 2/5 części kwoty podatku państwowego, wymierzonego za II półrocze 1925 r. i

na rzecz samorządu — 1/4 część podanych wyżej 2/5 części podatku wymierzonego na rzecz skarbu za 2 półrocze 1925 r.

Ponieważ Ministerstwo Skarbu poleciło urzędom skarbowym przystąpić z dniem 16 czerwca br. do przymusowego ściągania tej zaliczki, leży więc w interesie płatników, przed zgłoszeniem się sekwestratora, wpłacić przypadającą sumę do Kasy Skarbowej i uniknąć w ten sposób kosztów egzekucyjnych, a po 29 czerwca rb. również i kary za zwłokę.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

21 czerwca 1926 r.

Dewizy i waluty:

	Tranz.	Sprz.	Kupno.
Dolary	10,—	10,02	9,98
Holandja	402,50	403,50	401,50
Londyn	48 76	48,89	48.64
Nowy-York	10.—	10.02	9,98
Paryż	28,80	28,87	28,73
Praga	29,68	29,75	29,61
Szwajcarja	194,—	194,49	193 51
Wiedeń	141 60	141.95	141.25
Włochy	36,18	36,27	36,09
Belgja	29,10	29.17	29,03
Stokholm	—	—	—

Papiery wartościowe.

Pożyczka dolarowa	69.25	(w złotych 690,—	
„ kolejowa	152,00	—	—
5 pr. pożycz konw.	32,—	31.90	33.50
pr. pożyczk. konw.	—	—	—
—proc. listy zast. ziemskie przedw.	24,—	23	23,10

KRONIKA

WTOREK **22** Dziś Pauliy b. Jutro Wig. św. Jana

Wsch. sł. og. 2 m. 34
Zach. sł. o g. 7 m. 31

KRONIKA MIEJSCOWA.

— (o) **Doroczne walne zebranie związku kupców żydowskich.** Dnia 20 czerwca odbyło się doroczne walne zebranie związku kupców żydowskich w Wilnie.

Po wysłuchaniu i zatwierdzeniu sprawozdania za rok 1925, zebranie przyjęło rezolucję, w której, m. in., pochwalono zwrócić się do władz udnośnych z prośbą: 1) obniżyć kary za zwłokę w uiszczeniu podatków z 4 proc. do 1½ miesięcznie; 2) usunąć sekwestratorów, którzy brutalnie nstosują się do płatników; 3) rozszerzyć kompetencję izb skarbowych do r

przemysłu ludowego drogą zakładania warsztatów tkackich. Wszyscy uczęstnicy zwiedzili wzorowe zakłady tkackie im. Emmy Dmochowskiej.

MIEJSKA.

— (o) **Sprawa budżetu miejskiego na rok 1927.** Prezydent m. Wilna polecił wszystkim kierownikom poszczególnych wydziałów Magistratu, aby do dnia 1 sierpnia r. b. zakończyli i przesłali do głównej buchalterji opracowane przez się projekty budżetów tych wydziałów na rok 1927.

Jak już od szeregu lat zauważono, prezydent miasta zwykle wyznacza termin na dzień 1 sierpnia i zwykle wydziały Magistratu spóźniają się o kilka miesięcy, aż póki nie wdadzą w tę sprawę władze nadzorcze.

— (n) **Nowe stawki komornego.** Z dniem 1 lipca r.b. stawki komorniane podwyższają się w sposób następujący:

Lokale, składające się z 2 ch lub 3 pokoi, oraz lokale, w których mieszczą się przedsiębiorstwa z wykupionemi patentami IV i VIII kategorji opłacają za trzeci kwartał rb. (od lipca do października) 60 proc. przedwojennego komornego. Lokale, składające się z 4, 5 i 6 pokoi opłacają 65 pr.

Dla sklepów i innych pomieszczeń handlowych i przemysłowych, za które podstawowe komorne w stosunku rocznym nie przekraczało 600 rub. oraz dla lokali conajmniej 7 pokoi, obowiązuje komorne w wysokości 70 proc. stawki przedwojennej. Od sklepów i innych pomieszczeń handlowo-przemysłowych, za które czynsz roczny przedwojenny przekraczał 600 r., 75 proc.

Jednopokojowe mieszkania, według ustawy z miesiąca marca r.b. korzystają z odroczeń podwyższenia komornego aż do 1 stycznia 1927 r.

— **Gdzie można się kąpać?** Komisarz Rządu na m. Wilno dodaje do wiadomości ogólnej, że kąpiel rzeczne w obrębie m. Wilna dozwolone wyłącznie w zakładach kąpielowych oraz w następujących miejscach: Mężczyznom— w Zwierzyńcu powyżej „Sport Plaży" i na brzegu Snipiskim, powyżej plaży Antokolskiej; kobietom—na brzegu zwierzynieckim, powyżej mostu Zwierzyrzynieckiego naprzeciw tartaków.

— (o) **I Magistrat oszczędza.** Związek b, wojskowych zwrócił się do Magistratu z prośbą o udzielenie 10 kartek obiadowych dla bezrobotnych b. wojskowych. Magistrat ze względów oszczędnościowych odmówił i dopiero po interwencji jednego z radnych, który wskazał na niedorzeczność takiej groszowej oszczędności w stosunku do b. wojskowych, obiecano prośbę wzmiankowanego związku załatwić.

— (w) **Ruch statków na Wilji zostanie uregulowany.** W ostatnich dniach w związku z coraz bardziej rozwijającym się ruchem wodnym na rzece Wilji w bieżącym sezonie letnim, władze administracyjne baczniejszą zwróciły uwagę na kwestję uregulowania i unormowania tego ruchu w myśl potrzeb i koniecznego bezpieczeństwa pasażerów łodzi, statków i t. p. Ostatnio Komisarjat Rządu na m. Wilno polecił przebudować i urządzić przystanie na Wilji w myśl decyzji Komis. Dyrekcji Dróg Wodnych, w ten sposób by odpowiadały one wymogom istniejącego ruchu wodnego. Jednocześnie polecono zaopatrzyć kursujące na rzece statki w nadpisy określające dopuszczalną ilość pasażerów, jaką dany statek przewozić jest w stanie, co koniecznem jest ze względu na bezpieczeństwo i wykluczy możliwe w tym kierunku nadużycia.

PRACA i OPIEKA SPOŁECZNA

— (t) **Konferencja w sprawie zwiększenia płacy przy robotach magistrackich.** Na konferencji w Wileńskim Urzędzie Wojewódzkim w dniu wczorajszym, w której wzięli udział: Naczelnicy Wydziału Bezpieczeństwa, Pracy i Opieki Społecznej Oddziału Budownictwa Dyr. Robót Publicznych, Prezydent m. Wilna, Inspektor Administracyjny i Inspektor Pracy XII Okręgu, omawiana była poruszona przez Komisję Związków Zawodowych sprawa zwiększenia płacy robotników zatrudnionych przy robotach magistrackich z kredytów rządowych.

Komisja wyraziła następującą opinję:

1. Należy ustalić zasadę, że płace na tych robotach inwestycyjnych winny odpowiadać najniższym przeciętnym płacom, istniejącym na miejscowym rynku pracy dla odpowiednich kategorji robotników, i nie powinny być niższe od tych płac.

2. Należy wprowadzić na robotach większe zróżniczkowanie płac w zależności od wydajności pracy, przy zastosowaniu prac akordowych, gdzie to jest możliwem ze względów technicznych.

3 Jako najniższą płacę, dla robotników niewykwalifikowanych, nieprzyuczonych i świeżo przyjętych na roboty należy przyjąć 3 zł. dziennie. Płaca poszczególnych robotników o większej wydajności pracy — winna być odpowiednio wyższą.

— (x) **Zapomogi miejskie dla instytucyj dobroczynnych.** Magistrat m. Wilna wypłacił instytucjom dobroczynnym tytułem zapomóg na m-c maj r. b. 19.386 zł. i à conto zapomóg na m-c czerwiec 16 897 zł., oraz 4.200 zł. tytułem zasiłków doraźnych dla bezrobotnych m. Wilna.

— (x) **Stan bezrobocia w Wilnie.** Według obliczeń statystycznych stan bezroboeia w Wilnie, w dniu wczorajszym wynosił 5.235 osób, czyli liczba bezrobotnych w przeciągu ostatniego tygodnia zwiększyła się o 18 osób.

— (x) **Ile kosztują Magistrat obiady dla bezrobotnych.** Magistrat m. Wilna wypłacił w ubiegłym miesiącu na obiady dla bezrobotnych 17,000 zł., zaś à conto m-ca czerwca wyasygnował sumę 7.000 zł.

— (o) **Wybory do Kasy Chorych w Wilnie.** Spisy wyborców zostaną zakończone w pierwszych dniach nadchodzącego miesiąca lipca i będą wyłożone dla użytku zainteresowanych osób w połowie lipca. Wybory odbędą się w dniu 26 września.

SZKOLNA.

— (t) **Wystawa prac szkolnych.** Niejako sprawdzianem wytwórczości i zdolności uczennic Państwowej żeńskiej szkoły przemysłowo-handlowej im. Emmy Dmochowskiej może posłużyć wystawa prac uczennic, otwarta w niedzielę w gmachu zajętym przez wydział tkacki (o. szkoła tkacka A. Mohlówny) tej szkoły.

Akta poświęcenia wystawy dokonał ks. Bancer, w obecności zastępcy kuratora szkolnego p. Fedorowicza, Komisarza Rządu na m. Wilno p. Wimbora oraz licznie zebranych gości.

Wystawę podzielić należy na trzy oddziały, obejmujące: tkactwo, krawieczczyznę i bieliźniarstwo.

We wszystkich salach moc rzeczy ładnych. Dział tkactwa prezentuje nam wyroby gotowe oraz moc rysunków i deseni wykonanych artystycznie przez uczennice. Trudno jest pisać o jakości wykonania haftów, mereszek i innych robótek tego rodzaju, jednak całość robi b. miłe wrażenie i stanowczo każdy musi wystawę zwiedzieć, zwłaszcza, że zwiedzający informowany jest przez uprzejme gospodynie o wszystkiem bardzo dokładnie.

W dniu wczorajszym wystawę zwiedzili delegaci na zjazd wójtów i pisarzy gminnych pow. Wil.-Trockiego ze starostą p. Witkowskim na czele.

Przy okazji nie odrzeczy będzie powiadomić interesujących się wydziałem tkactwa wspomnianej szkoły, że Kuratorjum Szkolne nosi się zamiarem uruchomienia po wakacjach trzech-miesięcznego kursu tkactwa bez ogólnokształcących przedmiotów.

— **Zarząd internatu T-wa Wych.-Ośw. „Przyszłość"** dla uczniów szkół średnich podaje do wiadomości, że ze względu na powiększenie lokalu w przyszłym roku szkolnym będzie przyjmować nowych uczniów. (Wilno, Zarzeczna 5, m. 12).

WOJSKOWA.

— (t) **Pułkownik armji estońskiej gościem Wilna.** Bawi w Wilnie przejazdem wyższy oficer armji estońskiej pułkownik Jakobsen. Jak nas informuią, płk. Jakobsen zwiedził szczegółowo tereny 6 pp. leg. i wyraził się, że nie spodziewał się zastać tego wszystkiego co widział takiem jakie jest. Specjalną uwagę miłego naszego gościa zwróciła dziarska postawa żołnierzy.

AKADEMICKA.

— **Obóz sportowy A. Z. S'u w Uzdrojowisku Akadem. w Nowiczach.** Wobec niedojścia do skutku obozu Przysposobienia Wojskowego Centrali A. Z. S'ów w Karwi nad morzem, Zarząd AZS. Wilno w porozumieniu z Bratnią Pomocą U.S.B. czyni usilne starania zorganizowania miesięcznego obozu, wyłącznie sportowego w Uzdrowisku Akademickiem w Nowiczach dla pań i panów. Organizacja obozu jest uzależniona od pozyskania fachowego instruktora gimnastyki i lekkiej atletyki z AZS u Warszawa lub z Centralnej Wojskowej Szkoły Gimnastyki i Sportu w Poznaniu, następnie od pewnego minimum zgłoszeń członków AZS u.

Obok gimnastyki i lekkiej atletyki, które są przyjęte jako podstawa wychowania fizycznego, w projektowanym obozie zamierzone jest uruchomienie następujących działów sportu: wioślarki, w związku z projektem zabrania paru łodzi w Sekcji Wioślarskiej AZS, pływactwa przy doskonałych warunkach wodnych tamtejszego jeziora wraz ze skokami do wody i boiskiem do piłki wodnej; gier ruchowych, wreszcie temisa, wobec zamierzonej przez Zarząd Uzdrowiska budowy kortu.

Otwarcie obozu przewidziane jes około 10 lipca rb.

Dla członków niezamożnych są przewidziane miejsca bezpłatne i ulgowe.

Informacje i zapisy na przystani AZS u (Antokolska 12 za więzieniem) w godzinach poob ednich.

POCZTOWA

— (x) **Urlop wypoczynkowy prezesa Wil. Dyr. P. i T.** Prezes Dyrekcji Poczt i Telegr. w Wilnie p. Popowicz z dniem 1 lipca r. b. wyjeżdża na 6 ciotygodniowy urlop wypoczynkowy. W czasie nieobecności p. Popowicza zastępstwo obejmuje wiceprezes p. inż. Ciemnołoński.

ZEBRANIA i ODCZYTY

— (x) **Z wiecu P. P. S.** W niedzielę w sali kina „Helios" odbył się zapowiadany wiec P. P. S. Publiczności zebrało się nie wiele. Wiec otworzył i wygłosił pierwsze przemówienie poświęcone sytuacji politycznej vise-prezes parlamentarnego klubu P. P. S. pos. Mieczysław Niedziałkowski. Pos. Niedziałkowski omawiając sytuację polityczną wiele miejsca poświęcił stanowisku P.P.S. w sprawie pełnomocnictw które jak wiadomo jest przeciwne projektom rządowym i domaga się natychmiastowego rozwiązania Sejmu oraz wyborów na podstawie starej ordynacji wyborczej, która podobno ma zapewnić, że Sejm przyszły będzie lepszy od obecnego. Co właśnie jest gwarancją tych pomyślnych widoków pos. Niedziałkowski nie powiedział.

Następnie przemawiali pp. Czyż i Godwod na temat gospodarki miejskiej. Istotnie ten dział dawał doskonałe pole do popisu, gospodarka ta bowiem z każdego punktu widzenia przedstawia się jak najgorzej.

Na zakończenie wiec uchwalił rezolucję domagającą się rozwiązania Rady Miejskiej oraz wyznaczenia do czasu nowych wyborów Komisarza Rządowego.

— **Żydowski wiec w sali miejskiej.** W dniu 19 b.m. o godz. 1 pp. w sali miejskiej odbył się wiec zorganizowany przez nauczycielstwo żydowskie Wilna. Przemawiali dr. Szabad, Kapłański, adwokat Czernihow, Żeleźnikow i Didowicz. Wszyscy mówcy ostro krytykowali postępowanie rządu Chjeno—piasta względem szkolnictwa żydowskiego, wysuwali żądanie upaństwowienia szkół żydowskich, zabezpieczenia emerytur nauczycieli żydowskich, prowadzenia wykładów w upaństwowionych szkołach w języku żydowskim. Zwłaszcza ostro występowali mówcy przeciwko szkołom prowadzonym w języku hebrajskim, uważając je za niekorzystne dla szerokich mas żydowskich, jako ośrodki konserwatyzmu żydowskiego. Następnie mówcy domagali się poparcia w walce o prawa kulturalne ze strony polskiej demokracji, która mało okazywała zrozumienia dla kulturalnych potrzeb żydowskich. Na zakończenie uchwalono, w myśl wysuwanych na wiecu postulatów, rezolucję, którą przesłano do rządu i lewicowych ugrupowań sejmowych w Warszawie.

— (t) **Zjazd Tymczasowej Rady Białoruskiej.** W dniu 27 bm. odbędzie się ostatecznie zjazd Tymczasowej Rady Białoruskiej.

Przewidywane jest przybycie około stu pięćdziesięciu delegatów kół prowincjonalnych.

Program przewiduje następujące punkty: zagajenie—wybór przewodniczącego—referaty (ogólno-polityczny, agrarny, szkolny, białoruska kultura i sztuka i religijny)—podział na sekcje —referaty z miejsc—dyskusja ogólna i rezolucje—wolne wnioski i wreszcie wybory stałej rady.

Jak już o tem pisaliśmy, w obradach zjazdu weźmie udział p. Mamońko, przybyły z Kowna via Berlin.

Pan Mamońko brał swego czasu udział w t. z. rządzie Łastowskiego poczem wycofał się podczas rozłamu jaki powstał w związku z wystąpieniami Ćwiakiewicza.

— **Zebranie Walne T-wa Przyjaciół Nauk.** We wtorok 22 czerwca o godz. 7 wiecz. w gmachu własnym Towarzystwa Przyjaciół Nauk przy ulicy Lelewela Nr. 8 odbędzie się doroczne walne zgromadzenie.

Na porządku dziennym znajdą się następujące sprawy: a) Sprawozdanie z działalności towarzystwa za r. 1925, b) wybory nowych członków honorowych, c) wybory 3 członków zarządu na miejsce ustępujących i Komisji Rewizyjnej, d) wolne wnioski.

— **Zarząd zrzeszenia asystentów U. S. B.** niniejszem powiadamia swych członków, że 25 b. m. o godz. 7 wiecz. (punktualnie), w sali IV gmachu głównego odbędzie się ogólne zebranie.

SĄDOWA.

— (t) **Poraz trzeci w Sądzie Apelacyjnym.** 24 bm. Sąd Apelacyjny rozpoznawać będzie po raz już trzeci sprawę Ilkowicza, Illukowicza i Krasielewicza, skazanych wyrokiem Sądu Okręgowego na pozbawienie praw stanu i osadzenie w więzieniu ciężkiem na lat pietnaście każdego, za zamordowanie w pow. Święciańskim zamożnego gospodarza Łapcika, który powrócił niedawno z Ameryki i jak głosiła fama przechowywał w domu dużą ilość dolarów.

Sąd apelacyjny wyrok ten zatwierdził.

ŻAŁOBNA.

— **Pogrzeb śp. Józefa Bielińskiego** nie zgromadził, niestety, wczoraj do kościoła św. Jana większej ilości osób. Przedewszystkiem lekarze nasi nie poczuwali się do obowiązku oddać gremjalnie ostatnią posługę znakomitemu koledze, który korporacji lekarskiej chlubę przynosi. Nie przyszli też na pogrzeb historyka uniwersytetu—studenci. Rys to bardzo świadczący ujemnie o nastroju duchowym naszej młodzieży uniwersyteckiej. Na cóż ona jest wrażliwą?

Dużo światła, dużo zieleni u katafalku. Senat akademicki w uroczystych togach w komplecie. Po mszy wyniesiono trumnę na uniwersytecki dziedziniec Skargi i tam, wobec ustawionej wśród kwiatów na prowizorycznym katafalku wygłosili żałobne mowy prof. Massonius i dziekan wydziału lekarskiego dr. Trzebiński. Zwłaszcza przemówienie prof. Massoniusa przeniknione szczerem, głębokiem wzruszeniem, bardzo piękne w formie i w treści, wywarło głębokie wrażenie.

Potem ruszył kondukt na cmentarz Bernardyński. U otwartej mogiły pożegnali odchodzącego, wielkiego pracownika na naukowej niwie, tego, który był — jak wyraził się trafnie a dosadnie prof. Massonius— wsiąkł w Wilno wzorem tylu innych tu przybyszy, wzorem np. Śniadeckich, wzorem Lelewela—rektor Zdziechowski i prezes Towarzystwa Przyjaciół Nauk dr. Wł. Zahorski.

Ziemia nasza niech lekką będzie zmarłemu. Wiekuista światłość duchowi jego niech świeci!

SAMORZĄDOWA

— (x) **Zjazd wójtów i pisarzy pow. Wil.-Trockiego.** W dniu wczorajszym w lokalu Sejmiku powiatowego obradował pod przewodnictwem p. starosty Witkowskiego zjazd wójtów i pisarzy powiatu. Głównym tematem obrad była sprawa egzekucji podatków i innych opłat przez wójtów i ich zastępców. Zebranym udzielał wyczerpujących wyjaśnień delegowany specjalnie przez Sąd Okręgowy komornik.

Pozatem poruszono sprawę urządzeń weterynaryjnych w powiecie, wydawania świadectw pochodzenia zwierząt, opłat rynkowych oraz sprawę budowy rzeźni, która staje się coraz bardziej aktualną. Z kolei zjazd uchwalił zorganizować na terenie powiatu jaknajwięcej oddziałów ochotniczej straży ogniowej. Dodać należy, że Polska Dyrekcja Ubezpieczeń przyrzekła w związku z tem wydatną pomoc, która umożliwi organizację oddziałów straży pożarnej tak potrzebnej w gminach wobec niebezpieczeństwa ognia. Pomoc finansowa Dyrekcji Ubezpieczeń w pierwszym rzędzie użyta będzie na zakup narzędzi technicznych.

Na zakończenie uchwalono rezolucję, zmierzająca do popierania

„Tydzień Białego Kwiatka"
Wil. T-wa Przeciwgruźliczego.

W szeregu innych organizacji społecznych niezbyt odpowiedni okres wypadł na dolę Wil. T-wa Przeciwgruźliczego, na urządzenie dochodowych imprez w celu zastienia swej kasy. Z jednej strony czas wakacyjny, z drugiej wyczerpanie moralne i materjalne obywateli, nie pozwala stawiać pomyślnych horoskopów na wynik Tygodnia.

Wil. T-wo Przeciwgruźlicze pomimo kłopotów materjalnych coraz szersze zatacza kręgi swej działalności. Któż dzisiaj nie słyszał lub nie zna Poradni Przeciwgruźliczej (Żeligowskiego 1) przez którą przeszło w przeciągu 15-tu miesięcy jej istnienia 6,000 chorych Ta liczba stale się zwiększa, gdyż z biegiem czasu zwiększa się uświadomienie i zaufanie do Poradni, gdzie leczenie pacjentów nie ogranicza się na jednej wizycie konsultacyjnej składającej się na dane statystyczne. Ta sześciotysięczna liczba chorych, korzystających z opieki Poradni, dowodzi, jak ważną i niezbędną jest podobna placówka na terenie Wilna.

Tow. Przeciwgruźlicze Rzeczypospolitej Polskiej, powinny by zająć jedno z najpierwszych miejsc, wśród urządzeń społecznych, powinny być otoczone najczulszą opieką zarządów miast i wogóle samorządów. Poradnie Przeciwgruźlicze to miejsca, gdzie się ześrodkowuje nie tylko obrona przeciw śmiertelności narodu, lecz również akcja skierowana ku zapobieżeniu zakażenia i zdegenerowania przyszłych pokoleń.

Z postępem kultury winna iść w parze walka z chorobami infekcyjnemi, a zmniejszenie się liczby i rozmiarów choroby—miarą owej kultury. Ojczyzna nasza w imię swych szlachetnych tradycyj, nie powinna ukrywać pod zewnętrzną błyskotliwością szaty brudnych łachmanów, jakiemi są: gruźlica, opilstwo i choroby weneryczne.

Tu trzeba zaznaczyć obojętność odnośnych sfer naszego miasta do Wil. T-wa Przeciwgruźliczego, jako do instytucji stojącej na straży zdrowotności i hygjeny mieszkańców a przecież obowiązkiem samorządów, jest otwieranie Poradni i zabezpieczenie ich od trosk materjalnych.

Niema dość czarnego atramentu, aby opisać te warunki w jakich przebywają chorzy na gruźlicę i ich otoczenie, dla których nie robi się nic! O całej gehennie nieszczęść wiedzą tylko ci, którzy dotarli do łoża chorych — wiedzą wywiadowczynie i lekarze Wil. T-wa Przeciwgruźliczego

Ta nieliczna grupa osób ożywionych duchem altruizmu, wyśle w «Tygodniu Białego Kwiatka» który się odbędzie w dn. od 27.VI do 3.VII b. r. grono kwestarek na miasto, z Białym Kwiatkiem, tym symbolem troskliwości w ręku, wierząc w zawsze współczujące, a ofiarne serca Wilnian i... dałby Bóg by nie zawiedli się w swej nadziei; by każda ręka mieszkańca naszego grodu rzuciła swój grosz wdowi na cel tak piękny a szlachetny jaką jest walka z gruźlicą, w imię zasady: «W zdrowem ciele zdrowy duch!»

Al-Mar.

Naśladuje się

tylko istotnie dobre. Tak pojawiły się obecnie w handlu naśladownictwa lubianej

namiastki kawy ziarnistej **„Enrilo"**

w takich samych kostkach i podobnych etykietach.

Prosimy przeto zważać przy zakupywaniu szczególnie na nazwę „Enrilo" z znakiem ochronnym **młynek do kawy** i miano wyłącznych wytwórców

Henryka Francka Synowie S. A.
Skawina-Kraków

inaczej bowiem nie otrzyma Pani znanego wyśmienitego towaru jakościowego!

Na skutek skargi kasacyjnej sprawa rozpoznawana była ponownie przez sąd jednak i teraz wyrok Sądu Okręgowego został zatwierdzony.

Obecnie dochodzenia przeprowadzone przez nadkom. Janczewskiego doprowadziły do tego, że powstały pewne wątpliwości czy zbrodnia została popełniona przez oskarżonych, bowiem są pewne podejrzenia, że działała tu banda osławionego i schwytanego już Rysia.

Sąd apelacyjny po zapoznaniu się z materjałem śledztwa prowadzonego przez p. Janczewskiego orzeknie kto tu jest winien i kto ma karę ponieść.

W sferach sądowych sprawa budzi żywe zainteresowanie i ewentualny wyrok komentowany jest b. różnorodnie.

RÓŻNE.

— **Sprostowanie.** Skutkiem niedopatrzenia przy składaniu odcinka: *«Halka» na scenie Teatru Polskiego»* w numerze sobotnim Nr. 141 „Słowa", artykuł utracił ciągłość logiczną, utrudniając właściwe zrozumienie treści jego.

Czytać należ : od początku do połowy szpalty drugiej do „.. dobitnie się w niej zaznacza" włącznie; następnie od połowy szpalty 3-ej od „Niemało się do tego..." do połowy szpalty 5-ej do «...i szablonowo—nikłą grą sceniczną». Potem na szpalcie 2-ej od „Że taka praca..." do szpalty 3-ej «...już nic więcej o tem nie słyszałem» włącznie, a zatem od szpalty 5-ej „...chętnie zaznaczam" do końca artykułu.

TEATR I MUZYKA.

— **Dzisiejszy koncert symfoniczny pod dyr. M. Erdenko.** Dziś w ogrodzie po-Bernardyńskim odbędzie się Wielki Koncert symfoniczny, poświęcony utworom P. Czajkowskiego. Po raz pierwszy ukaże się w Wilnie jako dyrygient — znakomity skrzypek-wirtuoz M. Erdenko. Program składa się z wybitniejszych kompozycji P. Czajkowskiego: 5-ta symfonja E moll, Serenada melancholique w wykonaniu M. Erdenko, Serenada na instrumenty smyczkowe, Elegja i walc. Zakończy wspaniała uwertura «Romeo i Julja». W koncercie tym M. Erdenko wystąpi również jako solista, wykonując szereg najpiękniejszych kompozycji Czajkowskiego. Zapowiedź koncertu, poświęconego utworom Czajkowskiego, jak również udział M. Erdenko, jako dyrygenta i solisty, — wywołała wielkie zainteresowanie wśród publiczności. Ceny biletów: wejście—1 zł., miejsca rezerwowane — 2 zł., ulgowe—50 gr. Początek o g. 8-ej wiecz. Celem uniknięcia natłoku publiczności — kasy będą uruchomione od g. 5-ej pop.

SPORT.

Niedziela piłkarska w Wilnie.

Niedzielne spotkanie Wilji z 1 p. p. Leg., spotkanie równające się derby, przyniosło zwycięstwo wojskowym, nieznaczne i niezbyt zaszczytne, ale zawsze zwycięstwo. Wilja grająca z rezerwowymi umiała doprowadzić, pomimo przewagi 1 pułku, do końca wynik remisowy i trzeba trafu, że w ostatniej minucie traci bramkę z karnego podyktowanego za rękę Misiury.

Podobno nie było wcale ręki, podobno sędzia przedłużył mecz o dwie minuty, podobno nawet odgwizdał rękę na wniosek gracza 1 p.p. jednak fakt pozostaje faktem i chyba tylko protest do wydziału gier może ten stan rzeczy zmienić.

Mecz ten miał przynieść Wilji mistrzowstwo, a tymczasem przyniósł legjonistom dwa punkty.

Wilji II nie powiodło się też w spotkaniu z Ogniskiem, któremu uległa w stosunku 2:0. Porażka ta wywołana została słabym składem Wilji i szczęściem Ogniska.

K. I. P. zaliczony do grupy Lida—N.-Wilejka wygrał z 85 p.p. w Nowo-Wilejce w stosunku 4—2 (1:1). Wojskowi trzymający się do przerwy dość dobrze po przerwie zdradzali przemęczenie i rezygnację, zwłaszcza po trzecim golu strzelonym przez swego obrońcę. Sędzia miejscowy i... słaby.

Fantastyczny pochód na ulicach miasta.

W sobotę dn. 19 bm. o godz. 12 w nocy przechodnie ulicy Mickiewicza byli świadkami niezwykle fantastycznego pochodu, który ciągnął ulicą Mickiewicza od strony placu Łukiskiego aż po plac Katedralny.

Na chwilę przed uderzeniem na wierzy Katedralnej godziny widm, duchów i upiorów wkroczył na ulicę Mickiewicza „kondukt żałobny" korporacji „Vilnaensia" poprzedzany przez kierownika pochodu, trzymającego jako godło laskę z uroczyście powiewającym deklem korporacyjnym. Tuż za przewodnikiem postępował chór złożony z ośmiu trzymających się pod ręce korporantów nucących ponuro niezbyt ponure: „komu dzwonią",

Za nucącymi zcicha „zwiastunami nieszczęścia" postępowała wlokąc nogę za nogą, drobna zdechła szkapa dorożkarska prowadzona uroczyście za uzdę. Na odartym wehikule kołysał się wolno na wsze strony trup jednego z fuksów korporacji, który zapewne, wedle domysłów przechodni, ściął się na egzaminie i oto... jest na własnym pogrzebie. Dalej za «wozem żałobnym» postępowali najbliżsi koledzy opłakując „zmarłego".

Pochód wolno krok za krokiem przeszedł całą ulicę Mickiewicza aż do placu Katedralnego, wywołując szczery uśmiech na najbardziej nawet przygnębionej twarzy...

„A fajn szpas"—wykrzykiwał jakiś żydziak tylko policjant był trochę niezadowolomy burcząc coś pod nosem bo i co z tym fantem zrobić.—Wilno przypomniało że ma studentów. (w)

Ofiary.

— Bezimiennie na rodzinę złożoną z czterech osób zł. 10 (dziesięć).

Po ciężkiej pracy zostałam zredukowaną i dziś, nie posiadając żadnych środków materjalnych, patrzę oczami boleści na beznadziejne życie i dalsze kształcenie się brata.

Proszę łaskawych czytelników o pomoc by nie było zapóźno. Żórawia Góra 7, spytać u dozorcy.

2 kuce 3 letnie bardzo małe do sprzedania. Ostrobramska 16. Dowiedzieć się u dozorcy domu.

Propozycja nadzwyczajna! Przeznaczenie! Światowej sławy psycho-grafolog Szyller-Szkolnik (autor prac naukowych) redaktor pisma «Świt», (Wiedza Tajemna), opowie Ci, kim jesteś, kim być możesz? Nadeślij charakter pisma swój, lub zainteresowanej osoby, zakomunikuj imię rok, miesiąc urodzenia kawaler żonaty, wdowiec, ilość osób najbliższej rodziny. Otrzymasz szczegółową analizę charakteru, określenie zalet, wad, zdolności, przeznaczenie, jak również horoskop słynnego medjum M-lle Ewigny. Wszystkim czytelnikom dziennika «Słowo» analizę wysyła się po otrzymaniu tylko 2 złotych (zamiast zł. 5). Osobiście przyjmuje od 12—7. Protokóły, odezwy, podziękowania najwybitniejszych osób stolicy. Warszawa, Psycho-Grafolog Szyller-Szkolnik, Piękna 25. Gabinet redaktora.

P.S. Niniejsze ogłoszenie wyciąć i załączyć do listu.

CZY JESTEŚ CZŁONKIEM L. O. P. P.

Miejski Kinematograf
KULTURALNO OŚWIATOWY
SALA MIEJSKA (ul. Ostrobramska 5)

Dziś będzie wyświetlany film
„W czepcu urodzony"
dramat w 6 aktach.
Nad program: **„ALI BABA"** farsa w 2 aktach.
Orkiestra pod dyrekcją kapelmistrza W. Szczepańskiego
Kasa czynna: w niedzielę i św. od godz. 2 m. 30. w powszed. dnie od godz. 4 m. 30.
Początek seansu: w niedzielę od godz. 3-ej w powszednie dnie od godz. 5-ej.
CENA BILETÓW: Parter 50 gr. Amfiteatr i balkon 25 gr.

Kino Kameralne „Polonja" ul. Mickiewicza 22
Dziś premjera! Ostatnia nowość!
Urocza ulubienica publiczności DORIS KENYON, piękna ANNA NILSON oraz urodziwy LLOYD HUGHES w dramacie życiowo-sensacyjnym w 8 akt.
Honor rodziny
Zajmująca treść! Wspaniała gra!

Kino-Teatr „Helios"
Konkursowy film światła!
Kobieta o nieczystem sumieniu
Wielki życiowy dramat erotyczny w 13 akt.
W roli głównej przepiękna LIL DAGNWER, mistrz ekranu HANS MIRENDORF.
Obraz 7 serji wszechświatowych filmów.

Koncesjonowane Pierwsze Kursa Maturyczne i Uzupełniające „Pilność"
we Lwowie, ul. Pańska 1. 14-II p.
Kursa zbiorowe i Korespondencyjne.
Wyczerpujący prospekt na rok szkolny 1926 7 za nadesłaniem znaczka pocztowego za 16 groszy. Kursa te istniejące od roku 1921, cieszą się wielką frekwencją uczniów są prowadzone wzorowo, systemem szkolnym.

Letnisko
do wynajęcia 2 pokoje z kuchnią w Czarnym Borze. Wiadomość w Biurze Reklamowem St. Grabowskiego, Garbarska 1 tel. 82.

MAJĄTKI ziemskie większe i mniejsze, place, domy, sklepy, mieszkania, poleca „ZACHĘTA" Dom H.-K. Portowa 14 Telefon 9—05.

Do sprzedania w Wilnie dom 4 piętrowy w dobrym stanie z wolnem 5 pokoj mieszkan w ładnem położeniu. Szczegóły w Biurze Reklamowem St. Grabowskiego, Garbarska 1, tel. 82.

Do sprzedania parcele z domami w miejscowości «POŚPIESZKA» (Ogińskiego) dowiedzieć się Antokolska 128 Ogińska.

KRAJOWY OPALOGRAPH
Millograf
biurowa litografja z płytą szklaną najtańszy i najlepszy aparat do powielania pisma ręcznego maszynowego, rysunków, planów etc.
Na żądanie wysyłamy próbki robót i cenniki.
Wileńskie Biuro Radjotechniczne
Mickiewicza 19 m. 16.
Popierajcie przemysł krajowy!

NAJSKUTECZniEJ NISZCZY ODCISKI SKÓRĘ ZGRUBIAŁĄ i BRODAWKI „KLAWIOL" WYROBY LAB. CHEM. FARM. AP. KOWALSKI
W.Z.P. Nr. 50 dn. 7-XI-25 r.

!! BACZNOŚĆ !!
„KATOL"
ORYGINALNY JAPOŃSKI PROSZEK do przesypywania ubrania zimowego, futer i materjałów, wypróbowany środek od MOLI
„Katol" radykalnie tępi: muchy, prusaki, pluskwy, pchły mrówki i inne robactwo.
Przedstawicielstwo i Skład: Apteczny Dom Handlowy
W. Charytonowicz i Ska
Wilno, Wielka 53 telefon 3—92

B. Szyrwindt
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Wielka 19 od g. 10—1 i od 4 — 7.
W.Z.P Nr 11, Wilno, dn. 22 XI 1924 r.

Akuszerka **W. Smiałowska** przyjmuje od godz. do 19. Mickiewicza 46. m. 6 WZP Nr 63.

Studentka USB poszukuje kondycji na wyjeździe (tylko za utrzymanie). Oferty pod Nr 1 do Admin. «Słowa».

Baczność! Szanowne Gosposie i Panie Domu!
Ustały już wszelkie niedogodności prania domowego!
Dzień prania stał się przyjemnością!
Zapraszamy Sz. Publiczność w celu przekonania się o tem na pokazy prania, mające się odbyć w tym tygodniu w następujących składach aptecznych:

dnia 22 i 23	czerwca	I. SEGALL, S. A.	Trocka 7
« 24 i 25	»	«	Zamkowa 26
« 26 i 28	»	«	Mickiewicza 5
« 29 i 30	»	«ŚWIT»,	Wileńska 23
« 2	lipca	J. PRUŻAN,	Mickiewicza 15
« 3	»	B-cia KAŁDOBSCY,	Niemiecka 21

gdzie będzie demonstrowane pranie mydłem
Lux, Rinso, Sunlajt i Vim
Jeneralny Przedstawiciel na Polskę Fabryk
Firmy **Lever Brothers Limited** (Anglja)
L. Reid, Warszawa, Moniuszki 11
tel. 20—87 i 4 186—00

Wileńska Polska Orkiestra umyczna
trio, kwartet i t. p., duży repertuar nut nowych tańców. Cena bardzo niska. Ci, którzy korzystają na weselach i zabawach z harmonji i bałałajki, mogą za tę samą cenę, zaangażować naszą orkiestrę z najlepszymi muzykantami i najlepszym repertuarem Na żądanie wyjeżdżamy na prowincję Adres; ul. Św. Ignacego 12 m. 15 D. Kas.

Druskieniki
Pensjonat Józefy Pietkiewiczowe ul. Jagiellońska 11, Informacje Wilno, ul. Ad. Mickiewicza 34. Tow. Murpol tel. 370.

Kasy pancerne
fabrycznie nowe, budowy 1925 r. z powodu likwidacji działu niezwykle tanio. Zł: 400, 500, 700 i 1000.
MIECZYSŁAW ŻEJMO
Wilno, ul. Mickiewicza Nr 24 tel. 161.

Do WYNAJĘCIA **MIESZKANIE**
składające się z 6 pokoi i kuchni z werandą. Całkowicie odnowione, może zastąpić letnisko. Filarecka 3, m. 1.

PRACOWNIA GORSETÓW „JANINA" Wilno, Św Jańska 18
Poleca
Pasy gumowe,
Pasy kombinowane z gumą,
Pasy z nogawkami,
Pasy lecznicze,
Pasy do stanu odmiennego.

Druskieniki, pensjonat St. Rutkowskiej i Z. Graffowej ul Mickiewicza 1, tuż przy parku. Willą gruntownie odnowiona, pościel na żądanie, garaż na miejscu do dyspozycji gości, Kuchnia zdrowa i obfita, ceny przystępne.

Przyjmę **spólnika** (czynnego) z większym kapitałem. Wileńska 5.

Skład szkła i Luster.

SUDORYN [w pudełkach z sitkiem] jedyny wypróbowany środek usuwający BEZPOWROTNIE POT i NIEMIŁĄ WOŃ z RĄK, NÓG i PACH
Labor. Chem. Farm. „AP. KOWALSKI" Warszawa-Miodowa 5
W.Z.P. Nr 30, Wilno, dn. 2-VI 1926 r.

Spółdzielnia Rolna
KRESOWEGO ZWIĄZKU ZIEMIAN
ZAWALNA 1 TELEFON 1—47
Poleca:
NASIONA
ZIEMNIAKÓW, OWSA, JĘCZMIENIA | SERADELI, KONICZYNY, TYMOTKI, ŁUBINU
UWAGA: Koniczynę zbadaną na zawartość kanianki przez Wileńską Stację Oceny Nasion sprzedajemy w zaplombowanych workach

Uważnie przeczytać!
Do wszystkich pism ogłoszenia, nekrologi i różne reklamy najdogodniej załatwić za pośrednictwem BIURA Reklamowego Stefana Grabowskiego w Wilnie ul. Garbarska 1 telefon 82.

PROSZEK OD BÓLU GŁOWY (ZNAK FABR.) DLA DOROSŁYCH (ZNAK FABR.) „KOWALSKINA" LABOR. CHEM.-FARMAC. „AP. KOWALSKI" WARSZAWA-MIODOWA 5 A.K.
W.Z.P. Nr 50, Wilno, dn. 7 XI-1925 r.

Letniska wiejskie
Wilno, Dąbrowskiego Nr 3 m. 6 od g. 3—5 po poł.
1) przyjmowanie ofert na letniska z utrzymaniem i bez niego.
2) Informowanie osób, które zechcą z letnisk skorzystać.

CONAN DOYLE.

1) Koło w trójkącie.

Rozdział I. *Anonim.*

Sherlok Holmes siedział przy stole, lecz nie dotykał śniadania, zapomniał o niem, zajęty przypatrywaniem się kartce papieru, wyjętej przed chwilą z koperty. Oglądał ją ze wszystkich stron.

— Poznaję charakter pisma, — zamruczał — pisał to niewątpliwie Porlok, twierdzę to napewno chociaż pismo jego widziałem tylko dwa razy w życiu. Jeśli to list od Porloka, to oznacza, że mamy do czynienia z jakiemś niezwykłem zdarzeniem.

Słowa te nie były do mnie zwrócone, jednakże ośmieliłem się zadać pytanie:

— Czy zechcesz mi wytłomaczyć kim jest Porlok?

— Porlok, drogi Watsonie, jest to pseudonim, pod którym ukrywa się osobistość niezmiernie interesująca, a nieuchwytna. W jednym z listów, przyznał mi się szczerze, że nazywa się inaczej i dał do zrozumienia, że wszelkie usiłowania odnalezienia go w mieście o miljonowej ludności, muszą spełznąć na niczem. Lecz teraz toczy się w nim walka, pod wpływem uczuć, które zbudziłem w jego duszy. Przesyłając mu drogą okrężną dziesięć funtów szterlingów wzbudziły się w nim dobre instynkty. W odpowiedzi dostałem ważne wiadomości, a i teraz, gdybyśmy mogli znaleźć klucz do tego szyfrowanego listu, dostarczyłby on nam niezawodnie bardzo cennych informacyj.

Sherlok Holmes rzucił roztargnione spojrzenie na stół, znów zamyślił się. Wstałem z miejsca i zajrzałem przez jego ramię, odczytałem ten oryginalny list:

534, K 2, 13, 127, 36 Douglas
109, 293, 5, 37. Birlston
26, Birlston 9, 127.

— Co o tem myślisz? — zapytałem.

— Jest to próba uprzedzenia mnie o czemś.

— Ale cóż za sens posyłać szyfrowaną kartkę, bez klucza do niej.

— W tym wypadku rzeczywiście nie przyda się to na nic.

— Czemu mówisz, że „w tym wypadku"?

— Gdyż cały szereg szyfrów odczytuję równie łatwo, jak ogłoszenie w gazecie. Tego rodzaju niezręczne próby wydają mi się śmieszne i nie męczą mnie wcale; tym razem jednak mamy do czynienia z czem poważniejszem o wiele. Najwidoczniej piszący miał na myśli określone stronice z jakiejś książki, a dopóki nie wiem z jakiej, nie będę mógł odgadnąć tajemnicy.

— Cóż znaczą słowa! „Douglas" i Birlston"?

— Są to nazwy, których w książce niema. Zrozumiałem jest, że musi to być książka znana i szeroko rozpowszechniona. Autor tej kartki miał ją u siebie i przypuszczał, że posiadam ją również.

Musimy szukać grubej książki znanej powszechnie.

— Biblja — zawołałem z tryumfem.

— Doskonale, Watsonie, ale nie dosyć się namyśliłeś, trudno przypuścić by książka ta znajdować się mogła w rękach członka szajki bandytów, pozatem wiadomem jest, że mamy cały szereg wydań Biblji, trudno byłoby więc liczyć, że obaj posiadamy akurat te same wydanie; wszakże koniecznem jest by 534 strona mojej książki odpowiadała tej że samej stronie w jego egzemplarzu.

— Nie dużo jest książek, któreby mogły tym warunkom odpowiadać.

— Masz rację, ułatwi to nam poszukiwania. A więc szukajmy!

— Rozkład pociągów!

— Nie śpiesz się tak bardzo. Skarbiec słów, zawartych w tej książce, jest zbyt biedny, aby można było ułożyć z nich treść szyfrowanej kartki. Zarówno rozkład pociągów, jaki słownik musimy odrzucić.

— Więc może Almanach?

— Zuch jesteś! Zdaje mi się, że jesteśmy na dobrej drodze. Spróbójmy zajrzeć do najbardziej rozpowszechnionego Almanachu Wita, wydanie tegoroczne.

Zdjął z półki książkę i otworzył ją na 534 stronicy.

— 13 e słowo drugiej kolumny — „niebezpieczeństwo". Zdaje się, że to potwierdza nasze przypuszczenie. 127-e słowo — „grożoa"... „Niebezpieczeństwo grozi". — oczy Holmesa błyszczały ze wzruszenia, jego długie palce nerwowo drżały, gdy liczył wyrazy.

Pisz, Wtsonie: — „niebezpeczeństwo grozi, nieuniknione..." dalej jest słowo „Douglas"—„bogaty ziemianin, mieszkający w Birlston"... „dom Birlston—zaufanie, natychmiast"... Mamy więc już tajemnicę, cóż ty na to?

Wpatrywałem się w dziwną kartkę, której tajemnicę odgadliśmy.

— Oryginalny sposób ostrzegania.

— Odwrotnie, uważam, że postąpił bardzo rozumnie — oświadczył Holmes.—Treść kartki jest zupełnie jasna.

Przyjaciel mój doświadczał uczucia zadowolenia człowieka, który dokonał niemałej pracy, i zaczął mi tłomaczyć zasady odczytywania pism szyfrowanych, gdy wszedł lokaj, oznajmując wizytę inspektora policji Macdonalda.

Był to człowiek młody, zdolny i obiecujący, który na początku swej karjery zdobył sławę odkryciem kilku zawikłanych zbrodni. Wysoka jego postać tchnęła siłą i odwagą.

— Należy pan po kategorji ludzi, wstających bardzo wcześnie,—zauważył Holmes, witając go—życzę panu szczerze powodzenia podczas dzisiejszego spaceru porannego.

— Pierwsze godziny dnia są dla kryminalisty czasem najcenniejszych odkryć a pan wie o tem lepiej, niż kto inny—odpowiedział przybyły.

Nagle zamilkł, spoglądając ze zdumieniem i przerażeniem na kartkę, leżącą przed nami.

— Douglas Birlston, co to ma znaczyć, panie Holmes? Chyba czary jakieś! Skąd pan wziął kartkę ztemi nazwami?

— Jest to szyfrowana kartka, którą odczytaliśmy przed chwilą.

Lecz czemu to pana dziwi, co znaczą te imiona?

Macdonald ze zdumieniem spoglądał na nas.

— Chodzi o to—zawołał,—że Douglas, mieszkaniec Birlston, zamordowany został dziś rano, w niezwykłych okolicznościach...

Wiadomość ta wywarła na mnie wrażenie oszałamiające. Holmes natomiast nie okazał zdziwienia.

— To dziwne—zauważył Holmes. —Wiadomość pana nie tyle zdziwiła mnie ile zainteresowała. Nie jest ona dla mnie nieoczekiwaną, dzięki temu anonimowi, pochodzącemu ze źródła, które uważam za zupełnie poważne. Zajście to interesuje mnie niezmiernie.

— Wybierałem się właśnie na miejsce zbrodni i przyszedłem prosić panów, byście zechcieli mi towarzyszyć, lecz po tym anonimie uważam za stosowniejsze rozpocząć poszukiwanie w Londynie.

— Nie podzielam pańskiego zdania—odrzekł Holmes.

— Nie rozumiem pana — zawołał Macdonald. — Jutro głośno będzie dzięki gazetom o „tajemnicy" Birlston, a pytam się pana, jakaż to „tajemnica", jeśli przed spełnieniem zbrodni człowiek jakiś w Londynie już wiedział o niej? Musimy złapać tego człowieka, a zbrodnia będzie wyjaśniona.

— Bezwątpienia, drogi panie, lecz w jaki sposób złapie pan Porloka?

Macdonald przyjrzał się uważnie kopercie:

— List wrzucony został w Cambervell, oczywiście niema to żadnego znaczenia, lecz mówił mi pan, panie Holmes, że posyłał mu pan pieniądze?

— Tak jest, dwa razy.

— Jaką drogą?

— Banknotami, listownie *poste restante* Cambervell.

— I nie wyśledził pan tego, kto odbierał list?

— Nie.

Inspektor patrzał na Holmesa wzrokiem, pełnym zdziwienia.

— Czemu? — zapytał niepewnie.

— Dlatego, że przywykłem dotrzymywać słowa. Obiecałem mu, że śledzić nie będę.

— A więc ruszajmy do Birlston!

— Jedziemy natychmiast. Opowie nam pan w drodze wszystkie, znane panu, szczegóły tej zbrodni.

(D. C. N.)

Wydawca Stanisław Mackiewicz — w/z Czesław Karwowski Odpowiedzialny za ogłoszenia Zenon Ławiński. Drukarnia „Wydawnictwo Wileńskie" Kwaszelna 23.